NUMER 116.

DZIENNIK POWSZECHNY

11/23 Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 23 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.— Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Bibliografja Francuzka za m. Kwiecień r. b. (dokończenie).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z opinją Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, Ukazem Najwyższym pod d. 16 (20) Kwietnia r. b. wydanym, Andrzeja Wodzińskiego, wylegitymowanego szlachcica Królestwa Polskiego, wyrokiem X Departamentu Rządzącego Senatu z d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r. zapadłym, za kradzież, sfałszowanie świadectwa i przybranie obcego nazwiska, na zesłanie na mieszkanie do gubernji Tomskiej lub Tobolskiej i na pozbawienie szlachectwa, skazanego, uwolnić raczył od zesłania na mieszkanie do rzeczonych gubernij, z poczytaniem uwięzienia jego przez czas toczącej się sprawy od d. 16 (28) Grudnia 1859 r. za dostateczną karę i z utrzymaniem, co do pozbawienia go szlachectwa, w swej mocy wyroku Rządzącego Senatu.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., mianowała księdza Michała *Turowskiego*, dotychczasowego Administratora kościoła parafjalnego w m. Piątku Gubernji Warszawskiej, proboszczem tegoż kościoła.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu swem z dnia 10 (22) Maja 1863 r., udzieliła p. Mioduszewskiemu Ambrożemu, wykwalifikowanemu pod d. 2 Maja 1862 r., przez Szkołę Główną Warszawską lekarzowi, pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem.

Z Petersburga, 19 *Maja.*

Przez Najwyższy reskrypt z dnia 1-go maja (v. s.), jenerał-adjutant *Nazimow 1-y*, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Aleksandra Newskiego z brylantami.

Przez Najwyższe dyplomy z d. 17 Kwietnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu św. Stanisława 1-ej klasy: jenerał-majorowie: wice-inspektor korpusu leśnego i członek naukowego Komitetu ministerstwa dóbr rządowych *Semenow*, i komendant twierdzy Schlüsselburga *Leparski*.

Najpoddanniejsze pisma.

Od szlachty samarskiej.

„Najjaśniejszy Panie!

Pomimo szczupłości dochodzących do nas wiadomości z zagranicy, rosyjskie serce dawno poczuło, że nowa burza ciągnie na nas z zachodu. Głęboka, niezasłużona przez nas nienawiść przebudza się; systematyczna potwarz na Rosję co do jej przeszłości i teraźniejszości, potwarz która, niestety, zbyt długo nie spotykała ze strony rosjan swobodnego zbicia, przyniosła płody.

Jednomyślnie przeciw nam podburzona została opinja publiczna Europy, a jej polityczni działacze, jakby poddając się powszechnemu prądowi, dążą, pod pozorem współczucia dla Polski, do dawno powziętego celu,—osłabienia i poniżenia nieodgadniętej przez nich Rosji. Wierni do nieczułości zasadzie nieinterwencji, kiedy rzecz idzie o slawian prawosławnych, ginących pod jarzmem tureckiem, jawną dyplomatyczną interwencją z jednej strony i tajnem podżeganiem z drugiej strony, torują sobie drogę do samego rdzenia Rosji, zamierzając domową naszą sprawę wznieść na stopień kwestji ogólno-europejskiej, to jest oddać na sąd naszych wrogów i zawczasu przysposabiając się, swobodne natchnienie Twego serca co do zaślepionych polaków, przekształcić na ustępstwa, wymuszone obcem wstawiennictwem.

Lecz nieprzyjaciele nasi omylą się w swych rachubach. Niech na papierze i w mowach tworzą nową historję, niech przemieniają nazwy całych plemion, i odpisują dla Polski połowę Rosji; ziemia rosyjska ukaże swą jedność, zgodnem powstaniem na pierwsze wezwanie koronowanego stróża jej honoru i całości.

Najjaśnejszy Panie! całe siły ziemi rosyjskiej są w Twych rękach.

Dla niej, i tylko dla niej przyszłość nie jest przerażająca, choćby jej było przeznaczone przejść przez wszelkie próby; a obecnie strata dawniejszych fałszywych sprzymierzeńców, którą nas straszą, powraca nam zupełną swobodę działania.

Wojna narodowa—to wielkie słowo!

Wymawiając go bez samochwalstwa i zaślepienia, z jasną wiedzą przyszłego niebezpieczeństwa, lecz z stałą wiarą w ostateczny trjumf sprawiedliwej sprawy, samarska szlachta składa u podnóżka tronu, swobodne wyrażenie swej gotowości przyniesienia na ofiarę tego wszystkiego, czego będzie potrzeba dla honoru i całości Rosji.

Gotowiśmy i za sobą pozostawiamy miejsce, w przednim szeregu narodowego hufcu; lecz w czasie najgorętszej walki, jeżeli takowa się rozpocznie, nienawiść do bezpośrednich jej sprawców, nie znajdzie dostępu do naszych serc. Niezażądamy odpłacenia za wyrachowane obrazy i za niewinną, zdradziecko przelaną krew, lecz zachowamy do lepszych czasów, poczucie naszego plemiennego pokrewieństwa z polakami. Niech wiedzą że nie rozradujemy wrogów świata sławianskiego, zrzeczeniem się przekonania, iż prędzej lub później, zacność pokona rozjątrzenie, znikną przesądy i pojednani polacy wyciągną do nas braterską rękę.”

(Oryginał podpisany przez marszałków szlachty: gubernjalnego i powiatowych).

Od szlachty gubernji charkowskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Historyczne dążenie naszej wszech-narodowej jedności, przekazało każdemu synowi, ziemi rosyjskiej, taką wszechsilną miłość do całości ojczyzny, która zespoliła osobne części w jedno potężne ciało.

Usiłowania zawistnych Rosji, na jej, krwią przodków naszych zdobyte, granice, kruszyły się o pierś ludu rosyjskiego, który cały, jak jeden człowiek, zapominając o różnicach stanów, powstawał na obronę swych starożytnych prowincij.

Tak i teraz, kiedy na zachodzie obliczają na jakąś wewnętrzną niezgodność w skutku wspaniałomyślnie przedsięwziętego przez Ciebie, dla dobra ojczyzny, przekształcenia naszego społecznego ustroju, szlachta charkowska, wierna podaniom swoich ojców, na święte Twe wezwanie, ukochany Monarcho—Wyswobodzicielu, ukaże się w związku z ludem, w całem uzbrojeniu miłości ku jedności narodowej i całości świętej rosyjskiej ziemi.

Nie mamy nienawiści do Polaków, oddajemy cześć Tobie, wspaniałomyślny Monarcho, za udzielone przez Ciebie, wzburzonej Polsce, nowe łaski i całkowite przebaczenie; lecz przysięgamy, Najjaśniejszy Panie, umrzeć wszyscy co do jednego, za Twe święte prawa, za całość i honor Rosji, która, z powodu swego przywiązania do tronu i ojczyzny i miłości ku Tobie, Najmiłościwszy Monarcho, silniejsza jest niż kiedykolwiek.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani.”

(Oryginał podpisany przez marszałków szlachty: gubernjalnego i powiatowych).

Od szlachty gubernji jarosławskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

W obec zamierzonego przez wrogów Rosji targnięcia się na całość cesarstwa, szlachta gubernji jarosławskiej, uważa za święty obowiązek [illegible] przed Waszą Cesarską Mością, swą gotowość z zupełnem poświęceniem się, bronienia godności i nierozłączności państwa rosyjskiego.

Wyprobowane przez wieki miłość i przywiązanie ludu rosyjskiego do tronu i ojczyzny, niech Ci posłużą Najjaśniejszy Panie, za pewny punkt oparcia przeciw niesprawiedliwym roszczeniom; a wielkie przekształcenia rozpoczęte za pomyślnego panowania Waszej Cesarskiej Mości, wskazując nam w bliskiej przyszłości, rozszerzenie praw wszystkich Twych wiernych poddanych i pojednanie narodowości, ręczą za przyszłość Rosji.

Wierz, Najjaśniejszy Panie, szczerości wyrażonych przez nas uczuć i rozporządzaj okazaną przez nas gotowością dowiedzenia ich czynami, według wymagań okoliczności.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani.”

(Oryginał podpisany przez marszałków szlachty: gubernjalnego i powiatowych).

Od szlachty Gubernji Penzeńskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Szlachta gubernji Penzeńskiej, przeniknione pełnem czci przywiązaniem do Osoby Waszej i nieograniczoną miłością ojczyzny, oburzoną została do głębi, tak samo jak wszystko co jest rosyjskie, z powodu zuchwałych roszczeń zachodnich wrogów naszych, co do całości Rosji.

Nierozsądnie i ślepo błądzą zazdrośnicy nasi, sądząc iż wielkie przekształcenia, przedsięwzięte przez Was, mogły nas osłabić, rozjednoczyć.

Niech wiedzą, że wszystko przez Was zdziałane i nieograniczona nasza ufność w dalszy rozwój rozległych, danych przez Was pięknych podstaw pomyślności ojczyzny, zbliżyły nas jeszcze bardziej do Was, ubóstwiany Monarcho!

Wierzcie, Najjaśniejszy Panie, że i obecnie szlachta, ożywiona temiż samemi co dawniej uczuciami, stanie jako wierna, potężna tarcza tronu i kraju rodzinnego.

Te szczere uczucia wiernopoddańcze składa uroczyście przed Waszą Cesarską Mością szlachta gubernji Penzeńskiej”.

(Oryginał podpisali marszałkowie szlachty, gubernjalny i powiatowi.

Od Kaszyńskiej gminy miejskiej

Najmiłościwszy Monarcho!

Ze wszystkich krańców Rosji zasyłane jest do podnóżka Twego Cesarskiego Tronu pozdrowienie!

Dozwól i nam, kaszyńcom, złożyć u stóp Twoich nasze wiernopoddańcze uczucia, skutkiem wynikłych na zachodzie Rosji zaburzeń.

Podczas wielkich wypadków, jakie zaszły w ciągu pięciowiekowego okresu istnienia m. Kaszyna, kaszyńcy nie byli nigdy obojętnymi widzami tego co się działo. Rosję dręczyli tatarzy, gromili litwini, pustoszyli polacy, — kaszyńcy bronili swej ojczyzny.

Najjaśniejszy Cesarzu! Czas nie potargał jeszcze sztandaru księcia Pożarskiego, pod którym kaszyńcy szli bronić serca Rosji, białokamiennej matki Moskwy, Cesarskiej Twej kolebki. Wskaż, gdzie jest ten robak, który toczy dąb odwieczny? Nie splamią siebie kaszyńcy; weźmiemy sztandar, nasz rodzony, i z wiarą w Boga, i z miłością dla Ciebie, Cesarzu Ojcze, powstaniem za świętą Rosję. Rozkaż, a zgromadzimy się w Kremlu kaszyńskim, zmytym krwią naszych praojców, i pójdziemy tam, gdzie wskaże Twa prawica.

Waszej Cesarskiej Mości.
wierni poddani.”

(Oryginał podpisali deputaci gminy miejskiej).

Od handlarzy placu siemionowskiego.

„Najmiłościwszy Monarcho!

W dniu dla Rosji uroczystym, 17-go kwietnia, w dniu Twych urodzin, wspaniałomyślny Monarcho, stany oddanego Ci duszą i sercem narodu, miały szczęście złożyć u Twego tronu powinszowania i wynurzyć się z tem dla Monarchy, Dawcy swobód, przywiązaniem, jakiem rosjanin się szczyci.

Pozwól i nam, pogorzelcom pamiętnego dla Twej stolicy, dnia 28-go maja roku zeszłego, którzy dotknięci zostali tak niedawno jeszcze przez niezbadaną Opatrzność i którzy następnie zostali Twą szczodrobliwością wynagrodzeni, złożyć Ci, wspaniałomyślny Cesarzu ziemi rosyjskiej, wynurzenie uczuć naszych w obec przenikającej ziemię Twą myśli, że grożą jej knowania wrogów spokojności.

Najjaśniejszy Cesarzu! Nie wzgardź uczuciami, jakie ośmielamy się wynurzyć przed Tobą, my, miljonowa cząstka wiernych Twych synów, znani Ci pogorzelcy majowi, wolą Twą na placu siemionowskim osiedleni: wszystko, wszystko w ofierze dla Ciebie, Monarcho, na obronę świętej ojczyzny! Niech wiedzą wrogi Twoje, że żadne nieszczęścia ani próby nie powstrzymają rosjanina od poniesienia w ofierze wszystkiego, co jest drogiem, miłem w tem życiu, za Ciebie, Monarcho, i ojczyznę.

„Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani.

Upoważnieni przez pogorzelców, z rozkazu Twego na placu siemionowskim osiedlonych, członków miejscowego komitetu handlowego.”

(oryginał podpisali kupcy.)

Petersburg d. 27 kwietnia 1863 r.

Od rieżyckiej gminy starowierców.

„Od Boga wybrany i przez Boga chroniony
Wielki Monarcho!

Wszystkie stany rodziny rosyjskiej, ze wszystkich krańców rozległej, drogiej nam ojczyzny, złożyły u Twego tronu wierno-poddańcze uczucia. Pozwól, Pomazańcze Boży, ażebyśmy także powiedzieli, co myślimy, i przyjm od nas ostatnich, tak samo jak i od pierwszych.

[illegible] bie około 15,000 dusz płci męzkiej, w mieście Rieżycy i powiecie onego zamieszkali, kupcy, mieszczanie i włościanie, uszczęśliwieni błogiem Twem panowaniem, widzimy spokojność i radość, przestrzegając tylko swego obrządku i ulegając zawsze władzom rządzącym; za Ciebie zaś Oswobodziciela błagamy Króla Niebieskiego, ażeby zasłonił prawicą Swą cesarstwo Twoje od wszystkich wrogów.

I jeżeli z Jego Świętej woli zesłane zostaną próby na Rosję, z którą my, jak z matką, jesteśmy nierozerwani, wypełnimy święcie naszą powinność, nie będziemy szczędzić życia naszego ani całego mienia naszego, od młodego aż do starego.

Przyjm, Najpotężniejszy Monarcho, uczucia i wytrwałość z głębi serc kochających Twych wiernych poddanych, mieszkańców miasta Rieżycy i jego powiatu.”

(Oryginał podpisali kupcy m. Rieżycy i wybrani z pośród włościan powiatu rieżyckiego.)

Dnia 28 kwietnia 1863 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dziennik amerykański *L'Abeille de la Nouvelle-Orléans* z 23 kwietnia, podaje wiadomości z Meksyku, powzięte od pasażera z Hawanny, przybyłego do Nowego Orleanu w dniu 24-m kwietnia, o urzędowem potwierdzeniu wieści o zajęciu całej Puebli przez francuzów. Wojska jenerała Ortegi miały kapitulować i jen. Forey zajął resztę miasta bez rozlewu krwi. Przewidywano, że wojsko francuzkie bezzwłocznie ruszy ku stolicy, przy zajęciu której mniej spotka oporu niż w Puebli. Wiadomości podane przez wspomniony dziennik nie wydają się wcale wiarogodnemi, naprzód, że przez Kadyks nadeszły już doniesienia z Hawanny z 24-go kwietnia podające sprawozdanie z działań pod Pueblą tylko do 12-go kwietnia i nic nie wspominające o kapitulacji, a dziennik *La France* podał nawet wiadomości z 17-go kwietnia z Puebli, to jest o 5 dni późniejsze, a i te tylko mówią, że działania oblężnicze pomyślnie są prowadzone, chociaż z ich powolności trudno by to wnosić. Obok tego, po tak zaciętej obronie połowy miasta, trudno przypuszczać, aby załoga nagle zmieniła swe usposobienie i bez dalszego rozlewu krwi kapitulowała.

W Paryżu mocne zajęcie wzbudza sprawa wyborcza p. Ernesta Baroche, syna prezesa rady stanu i ministra bez wydziału. P. Ernest Baroche miał obiecane poparcie przez władzę kandydatury w Wersalu (dep. Sekwany i Oazy), lecz następnie, z polecenia samego, jak powiadają Cesarza, kandydatem rządowym w tym okręgu wyborczym został ogłoszony jenerał Mellinet, przyczem prefekt Wersalu ogłosił listy w tym przedmiocie ministra spraw wewnętrznych. P. Baroche ojciec tak się tem zmartwił, że zachorował i podał się do dymisji, Ponieważ Cesarz zaraz potem miał naradę z p. Magne, puszczono pogłoskę, że ten ostatni zostanie prezesem rady stanu, co wszakże mniej jest prawdopodobnem, z powodu jego nieporozumień z p. Fouldem, które skłoniły go niedawno do usunięcia się od obowiązków ministra bez wydziału.

Dzienniki paryzkie utrzymują, że dwór duński oświadczył deputacji greckiej, iż udzieli jej stanowczą odpowiedź w d. 1 czerwca, wszelako dodają, że deputacja ta, nie chce czekać tak długo i dnia 25 b. m. najdalej, zamierza opuścić Kopenhagę.

Patrie zapewnia, że w skutku rozruchów i gwałtów popełnionych w Atenach, które spowodowały noty do zgromadzenia narodowego, pp. Bourée, posła francuzkiego i Scarlett, posła angielskiego, wydane zostały rozkazy, powiększenia jednym jeszcze statkiem wojennym morskiej stacji francuzkiej w porcie Pirejskim; wątpi wszakże, aby tak jak podają niektóre korespondencje, poseł francuzki w Atenach, dał do zrozumienia iż nastąpi zajęcie Aten przez wojska anglo-francuzkie.

Z powodu, iż jeden z ministrów belgijskich oświadczył w izbie, że państwa związku celno-niemieckiego teraz okazują się skłonniejszemi do przystąpienia do traktatu handlowego z Francją, monachijski korespondent *General-Corespondenz für Oesterreich* zapewnia, iż przeciwnie, wspomnione państwa okazują się coraz mniej skłonnemi do przyjęcia tego traktatu.

Państwa związku niemieckiego, podobno agitują teraz w Kiel, aby postanowienia protokółu londyńskiego, poddane zostały pod ogólne głosowanie w Holsztynji i Szlezwigu. Protokół londyński usunął naturalne dziedziczne prawa do tych księstw rodziny Augustenburskiej, bez zasięgnięcia zdania mieszkańców; Sejm niemiecki dotąd nie zatwierdził postanowienia tego protokółu, a spodziewa się, że i księstwa przy głosowaniu powszechnem oświadczą się przeciw niemu; tym sposobem sejm związkowy zyskałby poparcie dla swych dążeń.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn 18 *Maja.* Z liczby ostatnich wiadomości z Ameryki, największy interes budzą depesze dotyczące bitw pod Fredericksburgiem i oblężenia Puebli. O walce północno-amerykańskiej, *Times* powiada: „Jeżeli jenerał Hooker został pobity, w takim razie znikły ostatnie nadzieje powodzenia, przynajmniej w Wirginji. Jedyny jenerał, który dał dowody ducha przedsiębierczego i czynności, został stanowczo pobity. Z dotychczasowych, bitwy okazuje się, że ochotnicy niemieccy zgadzają się walczyć dalej jedynie za poręka wiczne i że przy pierwszej lepszej bitwie, wcale na nich liczyć nie można. Czego można spodziewać się po zwerbowaniu nowej armji Potomaku, kiedy jedyny wódz, jakiego jeszcze miano, został pobity i jego wojska są zdemoralizowane, a nikt, oprócz cudzoziemców, nie chce zaciągać się dobrowolnie do armji; obok tego, ciż sami cudzoziemcy okazują się przy pierwszem spotkaniu niezdolnymi do walki”.—O Puebli *Times* tak pisze: „Nie możemy dać wiary, ażeby armja francuzka, 30,000 ludzi wynosząca, niebyła w stanie zajęcia Meksyku. Wcześniej lub później francuzi zwyciężą; lecz z drugiej strony wyznać musimy, że myksykanie, bądź, że ożywieni zostali nowym duchem, bądź też że podczas wojny zaszły niespodziewane wypadki, nie są bynajmniej nieprzyjaciołmi do pogardzenia”.

Księżna Walji przyjmowała onegdaj w pałacu St. James przedstawiające się księżnie, zastępującej przy tej sposobności Królowę, znakomitsze osoby, w liczbie 2,000. Było to przyjęcie zwane *Drawing room.*

Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 5go b. m., w mieście tem panuje znowu gorączkowe usposobienie, z powodu iż jedna pogłoska zbija drugą. Raz mówią, że wielka bitwa została straconą, drugi raz, że została wygraną; podług jednych pogłosek, armja nieprzyjacielska została rozproszaną, a komunikacje jej z Richmondem odcięte, podług innych zaś, armja związkowa została pobitą i zniesioną. Co do tych wszystkich pogłosek i domysłów, jedno jest niezawodnem, mianowicie to, że 2-go i 3-go b. m. miał miejsce cały szereg bitew pod Chancellorsville, na południo-zachód od Fredericksburga, że rezultat ich nie był do 3-go b. m. wieczorem stanowczo rozstrzygnionym i że 4-go b. m. miała zajść wielka i stanowcza walka. Milczenie zachowywane przez rząd i zakaz ogłaszania wiadomości z pola bitwy, dają do myślenia, że jen. Hooker doznał porażki. Być może nawet, że walka trwała jeszcze 5-go b. m. i że dla tego nie otrzymano bezpośrednich z pola walki wiadomości. Na giełdzie nowojorkskiej panuje przekonanie, że armja związkowa została pobitą. Złoto, które spadło było 4-go b. m. na 145, stało 5-go t. m. 150 za sto.

Austrja.

Wiedeń, 20 *Maja.* Zamiar gabinetu, ażeby niezwłocznie po uchwaleniu adresu, rada państwa wybrała komisje do roztrząsania projektów do praw, przez ministerstwo sprawiedliwości nakreślonych, a sama odroczyła swe posiedzenia na dwa miesiące, mianowicie do chwili ukończenia przez komisje sprawozdań,— natrafia na silny opór. P. Schmerling naradzał się w tym względzie z wielu znakomitszymi członkami izby niższej, a między innymi, jak donosi *Bohemia,* z profesorem Herbstem, który znajdował się w Wiedniu, z powodu odbywających się posiedzeń komisji umorzenia i uregulowania długu państwa; wszędzie atoli minister stanu napotkał opór. Deputowani słusznie zapytują, dla czego tylko mała część parlamentu ma pracować, podczas gdy daleko większa jego część mieć będzie ferje? Dla czego chcą inicjatywę izby ograniczyć, wówczas gdy bardzo jest prawdopodobnem, że deputowani wystąpią sami z znaczną liczbą własnych wniosków? Przy tej sposobności rzucono także kwestję, czyby nie należało roztrząsnąć, niezałatwione na poprzedniej sesji parlamentarnej propozycje. Co do tej kwestji, wszyscy prawie bez wyjątku odpowiadają twierdząco, a jednocześnie deputowani wynurzają życzenie, ażeby z końcem tegorocznej sesji, załatwione zostały propozycje, jakie wniesione zostaną. Powinno być nawet pozostawionem każdemu członkowi do woli, wnioski podczas poprzedniej sesji niezałatwione, wnieść znowu w całej ich rozciągłości. Zresztą zaniechano myśl wezwania Dra Schindlera do postawienia wniosku w przedmiocie wyznaczenia komisij do roztrząsania ważniejszych propozycij dotyczącycych wydziału sprawiedliwości; propozycje te mają być wniesione przez samo ministerstwo.

Co do zamiaru odroczenia walnych posiedzeń izby deputowanych, po zamianowaniu komisij, do sierpnia lub września, powoływano się na tę okoliczność, że do tego czasu rozwiązaną być może kwestja przysłania do rady państwa reprezentantów siedmiogrodzkich, tak iżby rada państwa, w charakterze rozszerzonej reprezentacji całej monarchji, przystąpiła do narad nad budżetem. Lecz na to odpowiedziano, iż sądząc z dotychczasowych skazówek, sejm siedmiogrodzki nie przyszle w r. b. do Wiednia swych reprezentantów, tak iż gabinetowi nie pozostaje nic innego, jak tylko oddać budżet do roztrząsania ścieśnionej radzie państwa, która zresztą, skutkiem wezwania siedmiogrodzian do posłania do Wiednia swych reprezentantów, stać się może, przynajmniej de jure, rozszerzoną radą. W ogóle w sferach rady państwa przemaga przekonanie, że posiedzenia izby deputowanych nie powinny być odroczone, gdyż nawet bez projektów dotyczących zmian w wydziale sprawiedliwości, izba mieć będzie pracy podostatkiem.

Francja.

Paryż, 18 *Maja.* Słychać, że posiłki do Meksyku wysłane będą w znaczniejszej liczbie aniżeli przypuszczano; mówią o wysłaniu 8,000 z jenerałem brygady, będącym blizkim uzyskania stopnia jenerała dywizji. Straty pod Pueblą, obliczane jak najprzychylniej, przenoszą 1,100 ubyłych z szeregów, bez ocenienia naprzód, o ile powiększy się ta cyfra do czasu ukończenia walki w tem mieście.

Ciągle mocno zajmują się wyborami. Powszechnie utrzymują, że p. Berryer odniesie w Marsylji świetne zwycięztwo; zapewniają nawet, że prefekt departamentu ujść Rodanu, senator Maupas, zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż nie będzie mógł skutecznie walczyć przeciwko tej kandydaturze. P. Dufaure, skłoniony przykładem pp. Thiersa i Berryer, stawia swą kandydaturę, nie w Bordeaux, gdzie kandydatem opozycji jest p. Lavertujon, lecz w Rochefort. W Paryżu, wybór p. Thiersa jest bardzo prawdopodobnny; już utworzyły się komitety dla popierania go w dziewięciu sekcjach 2-go okręgu wyborczego. Mówią o ukazaniu się wkrótce broszury znakomitego autora „Historji Konsulatu i Cesarstwa.”

Ostrzeżenie, udzielone dziennikowi *La France,* miało być przedmiotem żywych rozpraw na sobotniem posiedzeniu rady gabinetowej. Pp. Walewski, Drouyn de Lhuys i Chasseloup-Laubat gorąco brali stronę tego dziennika, lecz większość rady oświadczyła się za udzieleniem ostrzeżenia. Cesarz, który jak zwykle milczał, pozostał później sam z p. Persignym i udzielone ostrzeżenie ostatecznie postanowione zostało na tej naradzie Cesarza z ministrem.

Mémorial diplomatique, tygodnik założony przez p. Drouyn de Lhuys przed wojną włoską, w celu popierania przymieraa francuzko-austrjackiego, który przestał oddawna wychodzić, ukazał się znowu i podaje w tej sprawie, ciekawe, jakkolwiek w tył sięgające wiadomości. W tygodniku tym, będącym jawnym organem ministra spraw zagranicznych, będą bronione i interesa Austrji, ponieważ do redakcji jego należą p. Debrauz i p. de Saint-Ponsy, były redaktor główny dziennika *La France.*

Cesarzowa ciągle jest cierpiąca, a odroczony na dzień dzisiejszy bal w Tuileries, będzie miał miejsce chyba w końcu miesiąca.

W Atenach stan rzeczy tak jest smutny, bezpieczeństwo obywateli w ogóle, a francuzów w szczególności tak mało zapewnione, iż p. Bourée uprzedził rząd grecki, że jeżeli położenie nie polepszy się, w takim razie Francja z Anglją porozumieją się co do wprowadzenia swej załogi do Aten. *Monitor* podaje następujące wiadomości z tego miasta: W poniedziałek, 4-go maja, ludność ateńska dowiedziała się o zamachu, który z powodu towarzyszących mu okoliczności, stał się najważniejszym i najsmutniejszym wypadkiem w Grecji od października. Wypadek ten spowodował posła francuzkiego do podania noty do prezesa zgromadzenia narodowego; a posła angielskiego do podania noty do prezasa rządu tymczasowego. Nota posła francuzkiego z 4-go maja, brzmi jak następuje: „Panie prezesie! Morderca skazany przez sąd wojenny za zamach i poranienie pałaszem oficera francuzkiej marynarki, został uwolniony przez ministra wojny. Onegdaj uwiadomiłem, że podoficer

grecki, którego wymieniłem, uderzył obywatela francuzkiego i podniósł przeciw niemu pałasz. Minister wojny wszakże odmówił aresztowania tego podoficera. Wczoraj, służący francuzki, porąbany przez podoficerów greckich, ucieczką tylko ocalił się od morderców; w dziesięć minut potem, dogonany został przez tychże w aptece, gdzie go opatrywano, a gdzie postanowili go dobić. Nieszczęśliwy ten, ocalony został od śmierci tylko przez energję mego syna, urzędnika poselstwa francuzkiego i opatrującego aptekarza. Zbrodnia ta, popełniona została o godzinie 3-ej; trzysta osób było jej świadkami; o godzinie w pół do ósmej mordercy byli na bulwarach, szczycąc się bezkarnością, swobodni i wyzywający; sam ich widziałem. Podobne działania, musiały wywołać inne podobne, skoro w tak jawny sposób zapewniano im bezkarność; w istocie, w nocy popełniona została jeszcze straszniejsza zbrodnia. Trzydziestu ludzi w mundurach żołnierzy i podoficerów greckich porwało z ulicy w Atenach kobietę. Po strasznych pogróżkach zamordowania jej, po kolei znieważyli ją w najniegodziwszy sposób i porzucili w samotnem miejscu, gdzie patrol gwardji narodowej znalazł ją o godzinie 4-ej z rana, pozbawioną zmysłów i blizką śmierci. Wypadki te zdarzają się pod bokiem zgromadzenia, któremu Grecja powierzyła swój los i przyszłość. Należy ażeby reprezentanci bezzwłocznie byli o tem zawiadomieni. Proszę pana zakomunikować im ten list i zażądać przedsięwzięcia środków koniecznych dla bezpieczeństwa publicznego, jakie natchnie zgromadzeniu honor kraju. Racz pan przyjąć i t. d. Bourée." Zgromadzenie narodowe przesłało na tę notę następującą odpowiedź: „Zgromadzenie z prawdziwą boleścią wysłuchało odczytanej noty posła francuzkiego, o smutnym zamachu zeszłej nocy. Oświadcza rządowi żywe niezadowolnienie i rozkazuje mu ukarać winnych według całej surowości praw, a odtąd pod własną odpowiedzialnością czuwać nad uprzedzeniem podobnych zbrodni." *Monitor* podaje podobną notę posła angielskiego, grożącą opuszczeniem Aten i także odpowiedź na nią.

Włochy

Turyn, 16 *Maja*. Król powrócił tu aby prezydować na naradach gabinetu, przy układaniu mowy tronowej. Dzień otwarcia nowych posiedzeń będzie ogłoszony wtedy dopiero, kiedy prezes izby zwoła deputowanych dla odczytania dekretu zamykającego obecne długie posiedzenia.

Komisja izby złożyła sprawozdanie o budżecie wydziału wojny, z którego się okazuje, że budżet tego wydziału projektowany przez gabinet, wynosił 263,072,278 fr., który komisja obniżyła do 250,558,180. Armja włoska w październiku liczyła 284,899 ludzi, z tych 259,125 pod bronią, a pozostałe 25,772 na urlopie, w szpitalach i karnych zakładach. Na rok 1863 armja obliczona została na 233,904 ludzi w czasie pokoju, a 408,005 w czasie wojno 22 batalony gwardji narodowej [illegible]mionej, 45,000 wojska drugiej kategorji, 5,700 byłych żołnierzy neapolitańskich i legję strzelców z nad Tybru.

Prawdziwym powodem, który opóźnił wyjazd z Rzymu Ojca Świętego była nie jego choroba, lecz opozycja kardynała Antonellego. Postanowiono, że Ojciec Święty nie dojedzie do samej granicy, ażeby go nie można było posądzać, iż udał się w tę drogę dla zachęcenia band rozbójniczych. Pomiędzy kardynałem Antonellim a M-grem Merode, jak wiadomo nastąpiło pojednanie. Ten ostatni z rozkazu Papieża, oddał wizytę kardynałowi-sekretarzowi stanu.

Papież, jak wiadomo wyruszył z Rzymu 11-go b. m. Na drodze do Veletri na stacjach Ciampino-Marino, Albino, Civita-Lavinia, ludność przyjmowała okrzykami pociąg wiozący Ojca Św. Wszędzie na drodze były rozstawione wojska francuzkie. W Veletri, karecie która odwoziła Ojca Św. z dworca, towarzyszył pułkownik i szef batalionu wojsk francuzkich, gwardja szlachecka, huzarzy francuzcy i żandarmi papiezcy. Miasto świetnie było przyozdobione chorągwiami. W wielkiej sali ratusza, Ojciec Święty przypuścił do ucałowania nogi, deputacje z Terracine, Sezze, Lugano, Valmontone, Cesterna. Wieczorem była świetna iluminacja i fejerwerki. Dnia 12 z rana Pius IX zwiedził w Valrisciola, djecezji Terracińskiej opactwo św. Piotra i Szczepana. Orszak jego stanowiła gwardja szlachecka i huzarzy francuzcy: Z Cori, Caspinetto, Bassano, Sermoneta i Terracine, zbiegło się mnóstwo ludu dla oddania mu czci; z twierdzy Sermoneta, ciągle dawane wystrzały, daleko roznoszone były przez echo gór. Dziewice ubrane w bieli z Sermoneta, zaścielały kwiatami drogę, którą miał się udawać Ojciec Św. Okolica cała bardzo była ożywiona. Kawalkady, piesi, powozy snuły się po drogach w różnych kierunkach. Veletri gdzie Papież powrócił wieczorem i tego dnia uiluminowano; spalono także drugi fajerwerk.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 21 *Maja*. Nadeszły tu wiadomości z Aten i z Konstantynopola z 16-go b. m. W Atenach utworzył się nowy gabinet, do którego składu wchodzą: Rufos, prezes; Londides, spraw wewnętrznych; Kommonduros, skarbu; Zaitis, sprawiedliwości; Delyamie, spraw zagranicznych; Botzaris, wojny; Kanaris młodszy, marynarki; Califronas, wyznań. Zgromadzenie narodowe uchwaliło dla mocarstw opiekuńczych podziękowania za dotyczasowe dobrodziejstwa.—Z Konstantynopola donoszą, że Nubar-Bey spodziewa się uzyskać firman, zatwierdzający zobowiązania wice-króla Egiptu względem p. Lessepsa.

Madryt, 21 *Maja*. Kara więzienia, wyrzeczona na protestantów, została zamieniona na wygnanie w takiej samej ilości lat.

Bruksela, 21 *Maja*. Senat jednogłośnie zatwierdził zawarty z Prusami traktat. Tylko co do traktatu, dotyczącego własności literackiej, pewne uwagi zrobił senator, na które odpowiadał minister spraw zagranicznych

Londyn, 18 *Maja*. Na posiedzeniu izby deputowanych, p. Layard, w odpowiedzi na interpelację p. Unghart,mówił że nieporozumienie między Anglją a Brazylją ciągle jest w zawieszeniu, i że byłoby nieroztropnem,ogłaszać korespondencję dyplomatyczną, zamienioną między temi dwoma rządami. Lord Palmerston odmówił ze swej strony panu Bowyer udzielenia dokumentów, dotyczących Rzymu, z powodu, iż toby mogło spowodować nieporozumienia między p. Odonem Russell i władzami francuzkiemi oraz papiezkiemi.

Londyn, 18 *Maja*. Na posiedzeniu izby wyższej, hr. John Russell, w odpowiedzi lordowi Clanricarde, wynurzył zdanie, że p. Seward dalekim jest od zaprzeczenia prawu międzynarodowemu, przeciwnie zawsze go uznawał, żądając, aby prawność zajęcia statku wprzód była udowodnioną, nimby statek był uważany za dobrą zdobycz. Minister dodał, że admirał Milnes otrzymał rozkaz wysłania okrętu wojennego w okolicę Matamoras, celem zabezpieczenia statków angielskich od nieprawnego zajęcia. Prawnicy korony, których zdania zasięgano przy każdej skardze o zajęcie, nigdy nie oświadczyli, aby był powód do wzniesienia zarzutów przeciw decyzjom amerykańskich sądów zdobyczy. Lord Derby pochwalał oświadczenia hr. Russella.

Berlin, 21 *Maja*. Wkrótce po otwarciu dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych przybył prezes gabinetu p. v. Bismarck. Prezes izby oświadczył, że minister zakomunikuje izbie odezwę królewską. Odezwa ta brzmi jak następuje: „Prezydjum izby deputowanych, przez wniesienie roszczeń co do rozciągnięcia władzy karności nad ministrami naszemi i nakazywania im milczenia, naruszyło i zakwestjonowało prawa, służące naszym ministrom według art. 60 ustawy konstytucyjnej. Gabinet nasz, żądając w pismach swych z dnia 11 i 16 b. m., zabezpieczenia od ponowienia podobnych zajść, podał izbie deputowanych powtórnie sposobność usunięcia wszelkiego szkodliwego wpływu, któryby mógł wyniknąć z tego wypadku, na zobopólne stosunki, i nadania temuż wypadkowi znaczenie odosobnionego faktu. Izba nie uznała słuszności tego kroku pojednawczego, lecz odmówiła żądanego oświadczenia i uprawniła pośrednio roszczenia wniesione przez prezydjum w dniu 11-ym b. m. co do władzy karności nad naszymi ministrami. Roszczenia takowe nie opierają się na żadnej prawnej zasadzie, i nie możemy uznać za rzecz odpowiednią godności naszego rządu, aby ministrowie nasi jako reprezentanci korony, byli obecnymi przy rozprawach izby, ze zrzeczeniem się prawnie im należnego i konstytucją zapewnionego niezależnego stanowiska w obec izby deputowanych i prezydjum tejże. Wzywamy zatem izbę deputowanych, aby usunęła położenie rzeczy, na którem cierpią najważniejsze sprawy kraju, w ten sposób, iżby uznała, stosownie do żądania naszych ministrów, ich konstytucyjne [illegible] mu nie może być przewidzianym." Berlin 20 Maja 1863 (podp.) Wilhelm. Kontrasygnowane przez wszystkich członków gabinetu.— Następnie p. Bismarck opuścił izbę. P. Virchow podał wniosek przekazania odezwy do komitetu adresu. Pp. v. Sybel i hr. Schwerin popierali ten wniosek. P. Grabow chciał aby izba przeszła do porządku dziennego. Przekazanie odezwy do komitetu adresu zostało przyjęte jednogłośnie. Niewiadomo kiedy będzie miało miejsce następne posiedzedzenie, prawdopodobnie jutro.

Berlin, 21 *Maja*. W komitecie adresowym wszyscy członkowie głosowali za nowym adresem, jednakże mniejszość, pp. Schwerin, Rohden, Diederichs żądali w zastosowaniu ograniczenia się, o ile w możności, do wewnętrznego stanu i obecnego sporu. Wybrany został wydział komisji, składający się z pp. Virchowa, Gneista, Schulze, Unruha, Richtera. Przedłoży on sprawozdanie dziś w wieczór i przedstawi poprawkę projektu. Nie wiadomo, czy jutro będzie miało miejsce posiedzenie plenarne.

Berlin, 21 *Maja*. *Berliner Allgemeine Zeitung*, sądzi, że po dzisiejszej odezwie adres izby jest pożądany. W gabinecie zachodzi różność w zdaniach. Może być, że nastąpi zmiana. Zewnątrz jest nacisk stronnictwa radykalnego. Teraz jeszcze izba może utworzyć większość, którąby była zarazem liberalną i zachowawczą.

Berlin, 21 *Maja*. Król w ciągu dnia wczorajszego miał kilkakrotnie napady słabości; były one jednakże rzadsze i krótsze jak dnia onegdajszego. Król przepędził noc dobrze. Zdrowie jego dziś przed południem jest zadawalniające. Król nie przyjmował przedstawień ministrów, ale przyjął odwiedziny księcia Karola.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny i chłodny; przed południem niebo na pół pogodne, po południu pochmurne. Średnia temperatura dnia jest: $9\frac{1}{2}$, —największe ciepło po południu wynosiło 15,—najmniejsze $5\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest: 749,53 milimetrów. Wiatr panował północno-wschodni słaby, wieczorem kierunek jego zmienił się na południowy. Elektryczność 19 stopni.

— W dniu wczorajszym Balbina Wasilewska, lat 55 wieku licząca, żona lokaja, pod N. 1591 przy ulicy Brackiej na facjatce 2-go piętra zamieszkała, wyglądając oknem, przez własną nieostrożność wypadła z takowego na podwórze, skutkiem czego uległa tak silnemu potłuczeniu, iż odesłana do Szpitala Dzieciątka Jezus, znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

— W dzieniku *Siewiernaja Poczta* wyczytujemy, że nim uorganizowane będzie ostatecznie seminarjum dla nauczycieli i nauczycielek w Finlandji, utworzony zostanie z rozkazu Najwyższego czasowy zakład naukowy w mieście Iweskile. Zakład ten ma zostawać pod zarządem dyrektora, sprawującego zarazem obowiązki nadinspektora szkół ludowych wiejskich. Seminarjum to otwarte będzie 1-go Sierpnia 1863 r. Dzielić się ono ma na 2 oddziały, o 4 klasach każdy. Przy każdym oddziale będzie szkoła normalna dla ćwiczeń. Nauka wykładaną będzie w języku fińskim i obejmować ma przedmioty następujące: religję, psychologję popularną, pedagogikę, języki fiński i szwedzki, matematykę czystą i stosowaną, jeografję, historję i statystykę fińską, nauki naturalne, anatomję popularną, fizjologję i hygienę, rysunki, rzeźbę, śpiew, muzykę i gimnastykę. Nauka rozdziela się na 3 kursa, z tyluż klasami. Uczniowie po przejściu wszystkich tych kursów pozostają jeszcze na rok w 4-m, czyli tak nazwanej klasie kandydatów, przeznaczonej głównie dla rozwoju praktycznego przy szkole normalnej. Nauka w pierwszych 3-ch klasach, łącznie z głównem przysposobieniem trwa codziennie 8 godzin. Wszelkie kary i nagrody wykluczone są z systematu seminarjum.— Coroczny koszt utrzymania seminarjum wynosić będzie do 2,000 rs.

— W Gubernji Riazańskiej, z pomiędzy wielu innych fabryk tam znajdujących się, odznaczają się szczególniej trzy. Pierwsza jest fabryka szkła, położona we wsi Kirica, okręgu Spaskim, a założona w 1780 r. przez cudzoziemca Bolensa. Od r. 1855 do dziś należy do p. Smolaninowa. Eksploatacja urządzoną tam jest na wielką skalę. W r. 1862 wyrobiowano w tym zakładzie 22,156 zwierciadeł za sumę 32,137 rs. Fabryka jest obsługiwaną przez dwie machiny parowe o sile 25 koni każda, i zajmuje 486 robotników. — W dwóch innych fabrykach znajdujących się w powiecie Prońskim i należących do obywateli Barkowych, wyrabiają się szpilki. Jedna leży w miasteczku Stolicy, i dostarcza corocznie 50 miljonów szpilek za sumę 32,000 rs. Pracuje w niej 232 robotników. Druga fabryka znajduje się w miasteczku Kolency i dostarcza na rok 75 miljonów szpilek; oraz 14,476 grubych igieł, razem za sumę 56,631 rs. Oprócz tego wyrabia 13 pudów szpilek żelaznych, wartujących 240 rs.; i 13,221 pudów drutu żelaznego różnych numerów, za sumę 47,860 rs.— Fabryka ta używa 586 robotników i posiada machinę parową o sile 12 koni.— Produkta obu tych fabryk znajdują odbyt w Moskwie i na jarmarku Niżegorodzkim.—Fabryki te są ogromne gmachy murowane i utrzymywane są w nadzwyczajnym porządku.

— Dziennik *Promyszlennosť* zawiera korespondencję z Nerczyńska, dotyczącą niektórych szczegółów o kraju Nadamurskim. Z korespondencji tej dowiadujemy się, że początek i koniec rzeki Amur są niedogodne dla osiedlenia się, ale środek jej biegu obfituje w wyborne do tego miejscowości. Przemysł jeszcze się nie zaczął rozwijać nad Amurem. Handel z Mandżurją ścieśnieniony jest przepisami zakazowemi. O słynnej kompanji Amurskiej nic nie słychać. Zdaje się, że runęła pod ciężarem ogromnych nadziei i oczekiwań, zwłaszcza, że do prowadzenia swych [illegible] Obecnie bogaty Amur bierze jeszcze zboże z Nerczyńska. — Podobno w Nikołajewsku, przy ujściu Amuru, pud mięsa kosztował 16 rs. i dopiero niedawno zaczęto je przedawać po 8 rs.

— Dziennik *International* donosi, że w dniu Wniebowzięcia, w znacznej liczbie parafij Londynu, obchodzona była dziwaczna ceremonja, równie zapewne starożytna jak pochód po ulicach Londynu lorda-mayora. Według zwyczaju, pochodzącego z wieków średnich, w dniu Wniebowzięcia, oznaczają się granice parafij londyńskich. Rano, wcześnie, rektor parafji z wikarjuszem, przybrany uroczyście, w towarzystwie podskarbich, sług kościelnych i innych osób, obchodzi granice parafji. Zanim postępują dzieci ze szkół z długiemi witkami, któremi, według uświęconego wyrażenia „wybijają granice." Niegdyś, w niektórych punktach, obijano potężnie kilku chłópców, ażeby lepiej wbić im pamięć rzeczywiste granice parafji, tak aby mogli w razie potrzeby złożyć o nich świadectwo. Pomimo poszanowania w Anglji starożytnych zwyczajów, ten został zarzucony, co wcale nie wpłynęło na powiększenie sporów pomiędzy parafjami. Na Ludgate Hill, granica parafji Św. Marcina (Ludgate) z parafją Św. Anny (Blackfriars) przechodzi przez sam środek sklepu, który tym sposobem należy do obu parafij. Ściśle strzegąc zwyczaju, obydwa pochody kolejno wchodzą do tego sklepu, dla spełnienia swego zadania.

I u nas w kraju, gdzie niegdzie zachował się zwyczaj objeżdżania przez proboszcza wraz z parafjanami kopców granicznych niektórych miasteczek i wsi, lecz w dniu oktawy Bożego Biała, przyczem zakopują się w czterech rogowych kopcach, cztery ewangelie po odczytaniu takowych, co ma chronić miejscowości te od piorunów i gradobicia. Był także zwyczaj obijania przy kopcach chłopców, lub nawet starszych mieszkańców, po raz pierwszy biorących udział w tej pielgrzymce, lecz także powiększej części wyszedł z użycia.

— W Anglji właściwej i księztwie Walji jest 250 miast, z których dwa razy dziennie odchodzi poczta do Londynu, 73, z których odchodzi trzy razy, 12, z których odchodzi cztery razy, a 5, z których odchodzi pięć razy. Te ostatnie pięć miast są: Birmingham, Brighton, Coventry, Northampton i Rugby.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Bardzo ważnego pod każdym względem dzieła, pod tytułem: *Prawo Cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, wydawanego przez Stanisława Zawadzkiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej, wkrótce wyjdzie zeszyt ostatni, kończący tom trzeci i ostatni. Dzieło to rozpoczęte przed trzema laty, będące owocem sumiennej a nie łatwej pracy, zasługującej na powszechne uznanie, szczęśliwie doprowadzone zostało do końca, i będzie stanowić nieodzowny podręcznik dla każdego prawnika.

— Na ostatniem posiedzeniu finlandzkiego towarzystwa literackiego postanowiono zająć się przerobieniem gramatyki francuzkiej i angielskiej na język fiński.

— Począwszy od dnia 19-go b. m., wystawiony został w gmachu muzeum czeskiego w Pradze, posąg bronzowy Arnoszta (Ernesta) z Pardubic, pierwszego arcybiskupa prażskiego. Znakomity ten utwór, ostatnia praca znanego artysty rzeźbiarza Schwanthalera, jest własnością p. Antoniego Veitha Libochowskiego. Pieniądze jakie uzbierane będą za wstęp na tę wystawę, użyte zostaną na chromolitografowane wydanie pięknych miniatur z książki do nabożeństwa samego arcybiskupa, będącej obecnie w posiadaniu muzeum czeskiego.

Posąg przedstawia arcybiskupa Arnoszta w ubraniu na wpół duchownem, a na wpół rycerskiem, przez co artysta chciał wyrazić dwojaką tego książęcia kościoła działalność. Arnoszt z Pardubic bowiem położył wielkie zasługi nie tylko dla kościoła katolickiego w Czechach, lecz także jako doradca, wierny przyjaciel i kierownik cesarza Karola IV, któremu towarzyszył w podróżach do Niemiec i Włoch, przedsiębranych w zamiarach tak pokojowych jak i wojowniczych. Głowa posągu przykryta infułą arcybiskupią. a po całej postawie spływa długa szata, przepasana wązkim rzemieniem i bramowana u dołu i u krótkich rękawów gronostajami. Z ramion spada długi płaszcz brokatelowy, którego koniec lewy, przytrzymuje z lekka lewa ręka, przy boku przyparta, a z pod płaszcza wygląda koniec miecza. W prawej ręce arcybiskup trzyma bullę z wiszącą pieczęcią, a pierś zdobi na podwójnym łańcuchu wiszący medaljon z wyobrażeniem Karola IV siedzącego na tronie i trzymającego berło i jabłko.

Arcybiskup prażski Arnoszta z Pardubic położył wielkie zasługi, jako założyciel ksiąg znanych pod nazwą *libri erectionum, confirmationum* i *actorum consistorii*. On to wyjednał od Karola IV pozwolenie na założenie uniwersytetu prażskiego, i jego głównie staraniem zbudowany został kościół Św. Wita. Dotąd trwa wśród narodu czeskiego pamięć o jego dobroczynności, zwłaszcza podczas wielkiego głodu w r. 1362. Arnoszt z Pardubic, urodzony w pierwszych latach panowania Jana Luksemburgskiego, ojca Karola IV, zmarł w zamku arcybiskupim w Rudnicy, 30-go czerwca 1364 roku. Znakomita biblioteka rudnicka, którą podczas walk husyckich zakonnicy przewieźli na zamek Brzeźniczki, stała się teraz, po 500 blizko latach od zgonu arcybiskupa, własnością muzeum czeskiego, któremu złożył ją w ofierze Józef hrabia Kolowrat Krakowski. W bibliotece tej, złożonej z 500 inkunabułów, znajduje się i wyż wspomniona, pięknemi miniaturami ozdobiona książka do nabożeństwa samego arcybiskupa. — Przy tej sposobności nadmienimy, że znany autor Wilhelm z Pardubic, przezwany Flaszką, był synem najmłodszego brata arcybiskupa Arnoszta.

— Artysta-malarz Seleny, który należał do wyprawy naukowej przedsiębranej przez fregatę austrjacką „Novara", pracuje od dawnego czasu nad „Widokami charakterystycznemi kuli ziemskiej", których liczba wyniesie dwanaście. Jest to owoc poglądów na ziemię, nabytych podczas pomienionej podróży; w obrazach tych, sztuka artysty idzie w parze ze studjami przyrodniczemi. Po raz to pierwszy malarstwo próbuje tej drogi w krajobrazach i widokach. Z liczby 12-u takich obrazów, ukończone już zostały dwa kartony, z których jeden przedstawia wyspę wulkaniczną Św. Pawła na Oceanie Południowym, a drugi świątynię Mahamalaiburam. Obrazy te należą do najwspanialszych w swoim rodzaju. P. Seleny zrobi następujące widoki: 1. Lasu dziewiczego w Ameryce południowej; 2. Lasów na wyspach Nikobarskich; 3. Krateru w Luzon; 4. Lasu australskiego (Illawarra); 5. Przylądka Dobrej Nadziei; 6. Wyspy św. Pawła; 7. Świątyni Mohamalaiburam; 8. Pangerango, góry na wyspie Jawie; 9. Pagody Makok, wraz ze świętym gajem (obraz z życia ludu chińskiego); 10. Wyspy koralowej Sikayana; 11. Brzegów Waikato w Nowej Zelandji; 12. Doliny di Independencja z Kordyljerami.

— Na wzór *Dictionnaire de l'économie politique*, zaczął wychodzić z początkiem b. r. w Londynie *Dictionary of political economy, biographical, bibliographical, historical and practical by H. Dunning Macleod*. Nie jest to ani powtórzenie, ani przekład tego co dykcjonarz francuzki obejmuje; chodzi tu raczej o nowe poglądy i nowe wyjaśnienia, wiadomo bowiem, że zdania uczonych francuzkich a angielskich w kwestjach ekonomji politycznej, wielce się między sobą różnią. Zdaje się także, że wydawnictwo angielskie przybierze większe rozmiary, gdyż pierwszy, bardzo spory tom, obejmuje tylko litery A, B, C. W tomie tym na szczególniejszą zasługują uwagę artykuły: *Banki, Kapitał* i *Kredyt*, które to przedmioty zaprzątały w ostatnich czasach tyle umysłów. W pierwszym z pomienionych artykułów, mowa jest o wszystkich całego świata zakładach kredytowych i bankowych, nawet o chińskich, lecz niewiadomo, dla czego nie ma żadnej wzmianki o bankach niemieckich.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Maj 1863 *r.*

(Dokończenie, obacz Nr. 111).

Mary Lafon. *Le maréchal de Richelieu et Madame de Saint-Vincent; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in 8-vo.*

Dzieło to bardzo zajmujące, przedstawia epizod, będący jednym z bardziej uderzających objawów rozprzężenia społecznego za panowania Ludwika XV. Julja de Vence-Villeneuve, w piętnastym roku życia wydana za margrabiego Fauris de Saint-Vincent, prezesa parlamentu prowansalskiego, zaraz po ukazaniu się świecie, w odznaczyła się tak rozpustnem postępowaniem, że pomimo względności epoki dla tego rodzaju zboczeń, rodzina jej wyjednała upoważnienie do zamknięcia jej w klasztorze. Lecz nawet to odosobnienie nie przeszkodziło młodej kobiecie, wkrótce nowe pozawiązywać intrygi, a mając z powodu zbiegu okoliczności stosunki z marszałkiem de Richelieu, powzięła zamiar skorzystania z słabości starego lubieżnika na którym jej wdzięki zrobiły wrażenie. Zawiązała się między nimi korespondencja, a marszałek zachwycony jej pochlebnemi listami, zgodził się udzielić jej kilka tysięcy talarów na zapłacenie długów. To pierwsze powodzenie ośmieliło intrygantkę, której zresztą kochanek, przystojny major z pułku Delfina, p. de Vedel, sławnym był marnotrawną. Postanowiła więc wprawić się w naśladowanie podpisu marszałka Richelieu, a następnie odważyła się podpisać jego imieniem kilka weksli na znaczne sumy. Ponieważ stosunki jej z marszałkiem dosyć były znane, niektórzy bankierowie zgodzili się wypłacić wartość tych weksli.Jednakże po wypuszczeniu trzeciego czy czwartego wekslu, zrodziły się podejrzenia, a jeden z ajentów margrabiny, bojąc się katastrofy, wysłał swego adwokata do plenipotenta Richelieugo, p. Marion, dla zapewnienia się czy podpis był dobry. Marion, który będąc plenipotentem Richelieugo, zarazem spełniał obowiązki pisarza przy sądzie du Châtelet, udał że uznaje ten podpis za doskonały, lecz natychmiast przedsięwziął środki dla odkrycia winowajcy. Aresztowano naprzód ajenta i jego adwokata, a wskutku ich zeznań margrabinę de Saint-Vincent i majora Vedel. Margrabina z bezczelnością utrzymywała, że dostała te weksle od samego marszałka Richelieugo. Potężni jej przyjaciele wkrótce wyjednali że ją równie jak i p. Vedel wypuszczono z więzienia, pomimo że marszałek złożył skargę. Na tenczas rozpoczął się potworny proces, w którym Richelieu, w skutku intryg swych nieprzyjaciół, stronników parlamentu, o mało nie został skazany za potwarz. Na szczęście świadectwo młodej dziewicy, która razem z margrabiną de Saint-Vincent była w klasztorze w Millau, przeszkodziło spełnieniu tego skandalu. Panna Teresa Maury de Saint-Victor zeznała, iż często widziała jak jej towarzyszka naśladowała podpis marszałka Richelieu z rzadką doskonałością, i używała go do skłonienia swych wierzycieli do cierpliwości. Nie można było zatem skazać stanowczo marszałka, lecz musiał zapłacić koszta procesu, kiedy margrabinę de Saint-Vincent uwolniono bez żadnej kary, zobowiązując ją tylko do zapłacenia sum uzyskanych przez nią za sfałszowanemi wekslami. Tak, sprawiedliwość uznawszy nawet istotę czynu, odmówiła ukarania go, a zalecony margrabinie obowiązek, był czystem złudzeniem, gdyż już nie posiadała żadnego majątku. Dzieło p. Mary Lafon, zawiera wiele ciekawych szczegółów. Jest to bardzo charakterystyczny szkic obyczajów epoki, a dokumenta z których czerpał autor, wskazują do jak głębokiego stopnia demoralizacji, doszło społeczeństwo francuzkie w XVIII wieku.

G. Azema. *Histoire de l'île de Bourbou, depuis* 1643 *iusqu 'au* 20 *décembre* 1848; *Paris, H. Plon.;* 1 *vol. in 8-vo.*

Wyspa Mascarenhas później nazwaną wyspą Bourbon, w 1643 r. objęta została w posiadanie w imieniu króla Francji. Pierwszemi jej mieszkańcami było dwunastu osadników z Madagaskaru, którzy zbuntowali się przeciw tamtejszemu gubernatorowi. Przyjemny klimat, urodzajność gruntu, przyciągnęły tam następnie innych awanturników, lecz wyspa ta dopiero od 1716 roku nabrała znaczenia, to jest od chwili kiedy kompanja indyjska pozwoliła uprawiać tam kawę. Odtąd pomyślność jej szybko wzrastała pomimo błędów i nadużyć zarządu osady, który okazywał się to słabym, to uciskającym, a zawsze niezręcznym. Już to zawsze jest nieodłączną wadą kompanij, biorących na siebie podobne obowiązki; nie znają one sztuki rządzenia, a brak im szerszego poglądu. Pomiędzy gubernatorami wyspy Bourbon, było wszakże kilku ludzi wyborowych, którzy umieli utrzymać tę osadę w stanie kwitnącym, dopóki kompanja indyjska zrujnowana tak z powodu klęsk wojny indyjskiej, jak i własnych spekulacji, nie musiała ustąpić miejsca rządowi od korony. Odtąd osada w ogóle lepiej była rządzona i pomyślność jej ciągle się rozwijała, do czasu rewolucji francuzkiej. Po zgubnych zaburzeniach, które trwały kilka lat, kiedy wyspa zaczęła na nowo odżywać, w 1810 r. zajęli ją Anglicy. W pięć lat potem została zwrócona Francji, lecz pomyślność jej już nie wróciła. Wypadki w 1830 i 1848 r. zadały jej nowe zgubne ciosy. Dzieło to budzi zajęcie, przedstawiając jakie trudności napotyka osada, posiadająca nawet najprzyjaźniejsze warunki pomyślności. Autor sprawując urząd publiczny na wyspie Bourbon,miał sposobność przejrzeć protokuła rady prowincjonalnej i rady wyższej i akta kompanji indyjskiej, zachowane w miejscowem archiwum, co wraz z szacownemi notatkami znalezionemi pomiędzy papierami rodzinnemi, pozwoliło mu rozjaśnić wiele nieznanych dotąd faktów.

J. N. Ferdel. *Histoire de Nice et des alpes maritimes, pendant vingt et un siècles; Paris, Hetzel;* 1 *vol. in 12-mo.*

Nicea właściwie nie ma historji narodowej; terytorjum to położone na granicy dwóch wielkich państw, ciągle zostawało pod różnemi panowaniami, nie mogąc nawet marzyć o uzyskaniu niezależności. Należało, to do domu Aragońskiego, to do domu Andagaweńskiego, do Sabaudji to znów do Francji, i tak często było zdobywane, że potoki krwi zrosiły ten zakątek ziemi, gdzie natura tak hojnie roztoczyła swe dary. Klęski wojny, głodu, zarazy, nieraz dały się jej uczuć Kroniki jej przedstawiają szereg nieszczęść, bo tak w starożytności, jak i w nowszych czasach, Nicea musiała cierpieć przy każdej wojnie europejskiej. Była to widownia, gdzie często ucierały się ambicje monarchów za zupełnie inne sprawy, a nie za samo posiadanie małego księstwa, które służyło im niejako za pole walki. Historja Nicei zatem, przedstawia fakta i rezultaty zupełnie obcych dla niej przyczyn i w ciągłym zostaje związku z zawikłaniami ogólnej polityki, co czyni koniecznem liczne wycieczki, na to obszerne pole. Dla tego praca jaką zadał sobie autor, zdaje się nie odpowiednią ważności przedmiotu. Wypadki dwudziestu jeden wieków umieszczone są na 320 stronicach ścisłego druku, w których Nicea gra rolę biernej ofiary, z wyjątkiem rzadkich epok pokoju, kiedy cieszyła

się kilkoletnią pomyślnością. Lecz autor miał inny cel w tej pracy, chcąc dowieść, że przyłączenie Nicei do Francji, nie tylko naprzód było nakreślone przez samą mapę tego kraiku, lecz i przez jego historję. Utrzymuje on, że odtąd Nicea nie potrzebuje już obawiać się nieszczęść, jakich doznawała w wiekach poprzednich. Tu autor zbyt lekkomyślnie sądzi o przyszłości, bo gdyby w Europie kiedykolwiek nastąpiły ogólne starcia, mogłyby wyrodzić podobne do dawnych okoliczności. Lecz autor przejęty patrjotyzmem, posuwa się nawet do oświadczenia, że administracja pierwszego Cesarstwa uszczęśliwiła zdobyte lub zajmowane przez wojska francuzkie kraje. Wątpliwem jest czy Szwajcarja, Hiszpanja, Niemcy, podzieliłyby zdanie autora; wszakże dzieło jego oprócz tego, bardzo jest zajmującem, będąc owocem starannych poszukiwań, i zalecając się jasnością przedstawienia równie jak i piękną formą.

M. Guizot.—*Un projet de mariage royal; Paris, Hachette et Com.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

„Wszyscy pragną romansów, powiada p. Guizot w przedmowie; czemuż nie zajrzą bliżej do historji? Tam także znalezionoby życie ludzkie z jego najrozmaitszemi scenami, serce ludzkie z najżywszemi i najczulszemi namiętnościami, a obok tego najsilniejszy powab—powab rzeczywistości". Podobne zdanie wynurzone na czele studjum historycznego, które wydał w 1855 r. pod tytułem: *Miłość w małżeństwie*, p. Guizot ponownie stara się się dowieść, w studjum, *Projekt królewskiego małżeństwa.* Nie jest to historja wymęczona w ten sposób żeby służyła za ramy do obrazu utkanego na pożyczonej kanwie; historja nie gra tu roli podstawy, zagrzebanej i niknącej pod tłumem mniej lub więcej świetnych zmian, dopełnionych jej kosztem; jest ona jedynie panującym żywiołem, zupełnie oczyszczonym od obcych przymięszań i czerpie tylko z najwiarogodniejszych dokumentów dotyczących szczęśliwie wybranego epizodu.

Takie studja pełne życia i ruchu, wcale nie podobne są do historji wcielonej w chronologję, będącej suchym szkieletem faktów i nazw powiązanych datami. Niejeden co pobladł bez korzyści nad naukowemi dziełami, będącemi prawdziwemi chronologicznemi słownikami wypadków, po przeczytaniu studjum p. Guizota, powiększy swój zasób wiadomości historycznych, całym okresem, który odrazu, bez szczególnej pracy utkwi mu w pamięci. Nie ma nic piękniejszego nad prawdę, tylko prawda jest miłą; — lecz pod warunkiem aby była przedstawiona pod miłą formą. Co p. Guizot opowiada bardzo obszernie, nie jeden dziejopisarz objął w kilkunastu wierszach z piętnastoma najmniej datami. Epizod przedstawiony przez p. Guizota w *Projekcie królewskiego małżeństwa* obejmuje tylko dwa ostatnie lata, przez piętnaście lat przeszło prowadzonych układów małżeństwa księcia Walji Karola, syna Jakóba. Autor po krótkim wstępie, zawierającym zwięzłe streszczenie poprzednich układów, rozpoczyna swe opowiadanie od lutego 1623 r. to jest od wyjazdu Karola z Buckinghamem do Hiszpanji, gdzie po rycersku udali się ubiegać o rękę infantki Marji Anny i własną jedynie obecnością chcieli ukończyć to, czego nie mogły dopiąć usiłowania dyplomatyczne, a kończy swe studjum małżeństwem Karola z Henrjetą-Marją francuzką, w maju 1625 r.

Miłość, trzeba przyznać, bardzo małą grarolę w tem opowiadaniu i trudno znaleść jak oznajmia autor: „króla poszukującego małżeństwa z miłości". Czytelnik nie czuje pod ręką bicia serca bohatera, rozpacz Karola po niepowodzeniach wcale nie okazuje się silną, niecierpliwość przy każdej zwłoce raczej znamionuje człowieka pragnącego raz ukończyć z niepewnością i układami, nie zaś pałającego kochanka, pragnącego spełnienia życzeń, urzeczywistnienia swych nadziei. Wprawdzie autor ogranicza się tylko podaniem wiadomości z dokumentów, a dyplomatyczne akta nie zawierają wyznań serca książąt. Guizot scisle spełniając swe zadanie nie pozwolił sobie najmniejszego zboczenia, nietylko w krainę wyobraźni, lecz nawet w krainę romyślań i wywodow. Opowiadanie ciągle jest zajmujące uwagę, ale nigdzie nie spoczywa. Odwrócenie na chwilę wzroku od księcia i jego życia politycznego, a zwrócenie go na człowieka i jego życie wewnętrzne, nie odjęłoby opisowi prawdy, szczególniej pod okiem takiego mistrza, a dodałoby mu powabu wprowadzając rozmaitość. Wszelako można zrozumieć skrupuły autora, który nie chce zboczyć ani na chwilę od prawdy historycznej, stanowiącej zapowiedziany „powab rzeczywistości", i uprzedza zarzuty, jakieby mu można było zrobić że nie dostatecznie dowodzi założonego zadania dodając tu i owdzie swe zdania, przypuszczenia, które w każdym razie mogą być stawiane jako już tłomaczenie faktu, w wątpliwość. Pozostawił zatem czytelnikom możność robienia studjów psychologicznych, ograniczając się na studjum historycznem. Jakkolwiek można uznawać te skrupuły autora, nie mniej wszakże wzbudzają one ubolewanie, bo jeżeli niestosownem jest nadużywanie w wystawianiu swej osobistości u niektórych autorów, pragnących zająć pierwsze miejsce przed wypadkami historycznemi, które trudno rozwikłać w chaosie ich własnych zdań i ocenień, to wszelako przykrzejszem jest że tak stosowny sędzia jak p. Guizot, usuwa się na bok i nie staje się przewodnikiem w ocenianiu znaczenia faktów.

Przedmiot wszakże mógł wywołać różne uwagi i oceniania. Dopiero po licznych zawikłaniach, w skutku różnych pośrednich i bezpośrednich wpływów, małżeństwo to, układane w ciągu kilkunastu lat, to z Hiszpanją, to z Francją, przyszło do skutku. Naprzód w Hiszpanji, król, jego ambasadorowie, duchowieństwo, używali wszelkich wykrętów dla namnożenia trudności, kiedy udawali iż starają się je usunąć; później we Francji ciągle pomnażały się wymagania polityczne; w Rzymie już jawnie okazywano niechęć, stawiano zawady układom, i starano się burzyć to co niby zostało zbudowane; nakoniec w Anglji, należało uniknąć politycznej i religijnej drażliwości i osłaniać fantazje i lekkomyślne postępowanie ulubieńca. Tyle to przeszkód napotykał Jakób I, zawsze wahający a pragnący być zręczniejszym od wszystkich, w urzeczywistnieniu ulubionego projektu królewskiego małżeństwa. Wszystko to dawało biegłemu badaczowi obszerne pole do ciekawego politycznego i filozoficznego studjum.

Dla dworu rzymskiego projekt ożenienia syna Jakóba I-go z katoliczką, dawał miłą sposobność, z której też nie zaniedbywał korzystać. Dyspensa konieczna dla Hiszpanji a potem dla Francji do ukończenia układów, zawsze jak się zdawało była prawie gotowa, a przybywała z nowemi zastrzeżeniami, z nowemi warunkami tajemnemi na korzyść katolików w Anglji, co zmuszało do układania nowych kombinacij. Jakkolwiek Jakób I, doskonale był usposobiony do wielkich ustępstw, aby tylko osiągnąć ulubiony cel swych marzeń, tojest połączenie z Hiszpanją lub Francją, to wszelako musiał się rachować z duchem narodowym i parlamentem, który wprawdzie nie zdobyłby się na interpelowanie gabinetu, czy w kontrakcie małżeńskim jest warunek aby narzeczona królewska przyjęła wiarę panującą w kraju, lecz też wcale nie miał zamiaru okupywania poniżającemi i niebezpiecznemi dla religji narodowej, ustępstwami zaszczytu związku małżeńskiego z jedną z rodzin potężnych mocarstw katolickich. Dla tego małżeństwo hiszpańskie nie mogło przyjść do skutku, pomimo pochlebnych i ciekawych w swym rodzaju depesz hr. Bristol, ambasadora angielskiego w Hiszpanji, donoszących o niezmiennzm przywiązaniu infantki Marji-Anny do księcia Walji, o dobrem usposobieniu jej ojca i rodziny. Hiszpanja zupełnie posłuszna dworowi-rzymskiemu czy to z wyrachowania, czy z rzeczywistego uczucia, której ludność bez wyjątku była katolicką, wymagała coraz więcej na korzyść katolików angielskich, kiedy nie było można żądać od niej wzajemności. We Francji przeciwnie, z jednej strony mniej przeważny wpływ dworu rzymskiego, z drugiej strony wzajemność w ustępstwach na korzyść protestantów francuzkich odpowiednich ustępstwom na korzysć katolików angielskich, uczyniły warunki małżeństwa dostępnemi i pozwoliły urzeczywistnć projekt króla Jakóba.

Studjum p. Guizota jest niesłychanie ciekawe, a jako praca sumienna i zgłębiająca zasługuje na wszelkie pochwały.

A. Marteau. *Caractères et portraits contemporains; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

P. Marteau postępuje w ślady La Bruyèra i jak on szkicuje ogólne typy biorąc za wzór znane osobistości współczesne; jest to bardzo trudne i drażliwe zadanie. Jeżeli portrety zbyt będą podobne, oskarżą moralistę że jest satyrykiem; w przeciwnym zaś razie stracą główny wdzięk. Autor wyraźnie był z tego powodu w kłopocie i obawiając się aby nie pozostał niepojętym, nieraz zbyt jawnie wskazuje osoby, znów ogranicza się zbyt ogólnemi aluzjami. Zresztą oprócz kilku tylko ostrych ciosów, zupełnie jednak zasłużonych, ogólny ton dzieła jest bardzo przyzwoity. Jako spostrzegacz, p. Marteau łączy z dowcipem dosyć rzadką zasługę, patrjotyzm nie zaślepia go co do wad jego współrodaków; to co powiada wydaje się równie prawdziwem jak jest wytwornie wyrażonem. Trudno było lepiej krytykować wady konwersacji francuzkiej oddając przytem słuszność jej szacownym zaletom. Wszędzie daje się widzieć bystrość poglądów i wyrobiony smak. Szczególniej zasługuje na uwagę rozdział o kobietach, bo jako drażliwy przedmiot traktujący, może być uważany niejako za kamień probierczy. Autor okazuje tu znakomity takt, unika zwykłych pochlebstw, a nie jest ani nieprzyjaznym ani szyderczym. W ogóle praca p. Marteau odznacza się i umiarkowaniem i niezależnością. Uwagi jego może nie mają piętna zbytecznej oryginalności, lecz są zręczne, dowcipne i wystawiają na jaw odcienie, nieraz zaniedbywane przez potężniejszych artystów. Taka wstrzemięźliwość zasługuje na pochwałę, szczególniej w autorze, któremu nie brak zdolności do satyry; umiarkowanie ogólne nie przeszkadza mu wszakże tu i owdzie potępić energicznie zgubne dążenia. W ogóle utwór ten dobrze jest pomyślny i dobrze napisany.

L. A. Martin. *Histoire de la femme, sa condition politique, civile, morale et intellectuelle; Antiquité; Paris Didier et Comp.;* 2 *vols. in* 12-*mo.*— L. de Montchamp et Ch. Mosont. *Les reines de la rampe; Paris, Cournol;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Dzieło p. Martin jest pracą historyczną; nie wdając się w roztrząsanie zadania, co do stanowiska jakie kobieta powinna zajmować w społeczeństwie, autor chciał tylko zebrać fakta, mogące rozjaśnić roztrząsanie, i słusznie uznaje, że w tym przedmiocie dane historyczne ważne mają znaczenie. „Krytyczne zbadanie, powiada on, podań, praw i pojęć dotyczących kobiet, wskazując zawady stawiane ich naturalnemu działaniu w rodzinie i społeczeństwie, doprowadzi do wyszukania środków mogących zapewnić im na przyszłość zupełne posiadanie przynależnych im praw." Przedewszystkiem należy sobie zdać sprawę ze stanowiska zajmowanego przez nie u różnych narodów starożytnych i nowożytnych i rezultatów ich wpływu. Ich wyłączne przymioty i zdolności wyraźnie mają pewien cel, nie taki aby były podwładne kaprysom mężczyzn, ani też współzawodniczyły w ich zawodach. Mężczyzna i kobieta mają raczej pomagać sobie wzajemnie i uzupełniać się, dla utworzenia harmonji, cechującej wszystkie dzieła stworzenia. Lecz harmonja ta, której pierwotnym wzorem są obowiązki kobiety i mężczyzny w rodzinie, bywa osiągana stopniowo, w miarę rozwoju społecznego. Dzieje wskazują nam, że u dzikich kobieta jest niewolnicą, na której dolę przypadają najcięższe prace; takie poniżenie kobiety cechuje pierwsze szczeble cywilizacji, mianowicie u ludów gdzie istnieje wielożeństwo. W starożytności, prawie wszędzie, pierwiastkowo kobieta była niewolnicą; jedni tylko indusowie nadali jej lepsze stanowisko, w części przynajmniej pojmując ważność jej roli. Zresztą na całym wschodzie nie spotykamy tego poważania i szacunku. Później nawet, u Greków i Rzymian, podobne pojęcia nie były zbyt upowszechnione. U ludów północnej Europy, kobieta jakkolwiek bardziej szanowana, musiała znosić jarzmo barbarzyńskich, nieokrzesanych obyczajów. Dzieło p. Martin, zawierające wiele ciekawych szczegółów, dobrze napisane, w ogóle jawnie dowodzi, jak znaczny postęp co do kobiet zrobiło społeczeństwo nowożytne.

Pod tytułem *Królowe desek teatralnych*, pp. de Montchamp i Mosont podają życiorysy dziesięciu sławnych aktorek, mianowicie: pp. La Champmeslé, Adrianny Lecouvreur, Clairon, Dumesnil, Duchenois, George, Mars, Dorval, Rachel i Déjazet. Te tak różne imiona postawione w jednym rzędzie, dobrze wskazują kaprysy smaku publiczności i ślepe uprzedzenie, które nieraz przewodniczy powodzeniom scenicznym. Pomiędzy panną Mars a panną Déjazet, pomiędzy Rachel a panią Dorval zbyt wielka jest odległość, a jednak takie same zyskiwały laury, może nawet względy publiczności były większe i trwalsze dla tych, które mniej na nie zasługiwały. Autorowie tego dzieła wiernie oddali te niewyrozumowane wrażenia, i słusznie, bo ich opisy noszą piętno czasu kiedy panowały królowe teatralne. Ograniczyli się rolą historyków, nie wdając się ani w krytykę, ani w szczegóły życia domowego pozakulisowego; przyjęli rolę kronikarzy w celu wystawienia sławy otaczającej artystki, którym poświęcili swe dzieło. Można z niego wyprowadzić wniosek, że kobiety dotąd bardziej są przedmiotem uwielbienia niż poszanowania; piękność, talent, wdzięki, dowcip, więcej u nich są cenione, niż poważniejsze skromniejsze cnoty; pod tym względem nie dalekośmy zaszli od czasów greckich i rzymskich.

Maitre Jacobus. *Les amours de la Joson, esquisse de moeurs, du vieil Annecy; Annecy, L. Thesio;* 1 *vol. in* 8-*vo.* — J. T. de Saint-Germain. *La feuille de coudrier et la fontaine de Medicis, legendes; Paris, J. Tardieu;* 1 *vol. in* 18-*mo.*—M-lle S. Ulliac-Tremadeur. *Contes de ma mère l'oie; Paris, E. Maillet;* 1 *vol. in* 12-*mo, avec figures.*

Miłość Josony jest szkicem pojęć i obyczajów zeszłego wieku, przedstawiającym obraz, jakie wiedli życie przed stu laty, poczciwi mieszczanie Annecy, małego miasteczka w Sabaudji, posiadającego wielu duchownych i prawników. Główną postacią jest kanonik z Genewy, który sam opowiada jakie mu sprawiła kłopoty chęć wydania za mąż siostrzenicy. Jasona, dwudziestoletnia panna, powabna i nie głupia, nie chciała wziąć pierwszego lepszego, i wolała zostawić sobie czas do wyboru. Kanonik zaś miał także siostrzeńca na wydaniu, adwokata i uznał za najwłaściwsze zostawić majątek w rodzinie, który według warunku testamentu miał przejść na własność Benedyktynów, w razie gdyby spadkobierczyni pozostała w stanie panieńskim. Trzeba było zatem wywołać miłość w obu sercach i tem to kanonik zajmował się z całą gorliwością. Jak na kanonika, przedsięwzięcie to dosyć dziwaczne, ale insze były to czasy i nie jeden duchowny w Sabaudji okazywał Rabelowskie usposobienia. Kanonik nasz zręcznie spełnił swój zamiar i nie bez trudu wprawdzie, osiągnął pożądany cel; szczegóły tej intrygi są dosyć zabawne, i mają wiele oryginalności.

Cechą charakterystyczną szkiców p. Saint Germain, wcale nie podobnych do nowożytnych romansów jest delikatność i czystość; dwie rzadkie obecnie zalety. Słusznie zaś nazywa je legendami, bo przedstawiają serca, jakich dziś się nie spotyka. Szlachetność uczuć, świeżość wrażeń, sens moralny bez przesadzonej pedanterji, cechują te powiastki. W *liściu leszczyny* autor bardzo dobrze przedstawia jakie roskosze umie czerpać dusza sympatyczna, z najmniejszych wypadków na jakie zwraca uwagę. *Fontanna Medicis,* jest podaniem ludowem, zręcznie opowiedzianem z powodu jej przeniesienia w inne miejsce. Powiastki te, równie jak i inne poprzednio ogłoszone przez tegoż autora, wskazują, jak stosownie umie używać, swego talentu i wyobraźni.

Powiastki panny Ulliac de Tremadeur swą rozmaitością mogą zająć nie tylko dzieci, ale nawet i doroślejszych czytelników. Szczególniej będąca na samem czele, *Gniazdo krucze,* może naśladowana z niemieckiego, odznacza się potęgą wyobraźni, również jak i szczegółami dobrze malującemi obyczaje średniowieczne. Jest to jedna z legend, tak często spotykanych w Niemczech, którym fantastyczność, połączona z rzeczywistością, nadaje szczególny powab. Inne powiastki noszą bardziej francuzkie piętno, są lekkie, dowcipne, wesołe, lecz nie mają już tej oryginalności.

A Fayet (l'abbé). *Les beautés de la poésie ancienne et moderne; traduction en vers; poésie hebraique et poésie allemande; Moulins, Martial Place;* 2 *vols. in* 8-*vo.*

Ksiądz Fayet przedsięwziął ważne dzieło; pragnie on wydać Skarbiec poezij starożytnych i nowożytnych, uczynić dostępnemi dla Francuzów próby bogactw tego rodzaju rozmaitych literatur. Krótka wzmianka obznajmia z dziełami pisarza, którego ustępy podaje autor, a ocenienia najznakomitszych krytyków umieszczone sa w przypisach. Dzieło to z czasem utworzy doskonały kurs literatury powszechnej. Dla spełnienia takiego zadania trzeba być doskonałym lingwistą i łączyć wiele taktu i smaku. Pod tym względem autor posiada żądane warunki, przynajmniej dwa pierwsze tomy dowodzą, że zna dobrze język hebrajski i niemiecki, oraz że włada dobrze językiem francuzkim. Poezja hebrajska reprezentowana jest przez piękne wyjątki ze Starego Testamentu, szczególniej z ksiąg Mojżesza, Ioba, Dawida, Salomona i Izajasza. Tłomacz umiał oddać wzniosłą prostotę biblijną zachowując wszędzie powagę, treściwość, wytworność i czystość. Styl jego jest wspaniały bez napuszenia, liryczny bez przesady. Cechy oryginału o tyle są zachowane o ile na to pozwalał wiersz francuzki, a przekład odznacza się szczególniej głębokiem poczuciem piękności wzoru. Takie pojęcie dokładne tekstu nie mniej jest widoczne w tłomaczeniu poezij niemieckich. Uderzająca jest zręczność z jaką ksiądz Fayet naśladuje manierę każdego pisarza. Posiadając w najwyższym stopniu zdolności wymagane od tłomacza, jako sam poeta, przyswaja sobie doskonale różnorodne natchnienia genjuszu poetycznego. Obok tego nie spotyka się w nim niesprawiedliwej wyłączności; wszystko co piękne przyciąga go, pomimo różnicy wyznań i przekonań; zupełna bezstronność przewodniczy w wyborze ustępów, równie jak i krytyk. Dwa pierwsze tomy dają bardzo korzystne pojęcie o pracy księdza Fayet, a jeżeli i następne będą takie same, to z czasem utworzy się z nich pomnikowe dzieło.

Th. Bachelet et. Ch. Dezobry.—*Dictionnaire général des lettres, des beaux arts, et des sciences morales et politiques; Paris, Dezobry, Tandon et Comp.;* 2 *vols. in* 8-*vo avec figures.*

Obecnie kiedy nauki tak znaczne poczyniły postępy, coraz wyraźniej okazuje się użyteczność słowników encyklopedycznych, gdzie łatwo mogą być znalezione potrzebne wiadomości, tak przez ludzi światowych, jako i uczących się, a nawet profesorów, kiedy nie mają pod ręką dzieł specjalnych i nie mają czasu szukać ich w bibliotekach. Pragnąc odpowiedzieć wymaganiom epoki, pp. Bachelet i Dezobry przed kilkoma laty wydali słownik historyczno-biograficzny, obecnie zaś uzupełnili swe dzieło. *Słownik biograficzny* przedstawia historję ludzi i wypadków, *Słownik* zaś *literacki* podaje obraz usiłowań, postępu i rozwoju ducha ludzkiego, w kierunku w którym okazuje najwyższe zdolności, poczynając od sztuk pięknych w najrozleglejszym znaczeniu tego wyrazu, aż do dwóch nauk wywierających tak znaczny wpływ na losy narodów, nauki rządzenia i ekonomji politycznej. Rozległe to bezwątpienia pole, lecz współpracownictwo kilku znakomitych uczonych, pozwoliło autorom objąć cały jego obszar, nie zaniedbując żadnego ważniejszego punktu. Artykuły chociaż w ogóle skracane, są jasne, dokładne i dostateczne, stosownie do zamierzonego celu. Największą trudność w dziełach tego rodzaju, to jest zachowanie stosownej proporcjonalności pomiędzy różnemi częściami, autorowie umieli przezwyciężyć. Może na pozór zdawałoby się, że sztuki piękne zbyt wiele zajmują miejsca, kiedy nauki moralne i polityczne treściwiej są opracowywane, lecz nietrzeba zapominać, że pierwsza kategorja dostarcza przedmiotu do obszerniejszych i bardziej będących w użyciu badań. Zresztą autorowie, wszędzie gdzie tego było potrzeba, dodają wiadomości bibliograficzne dla pragnących bliżej poznać przedmiot, co nie we wszystkich tego rodzaju spotykamy dziełach. Słownik ten obejmujący 1808 stron, w dwie kolumny, z wieloma drzeworytami w tekscie, jest zupełniejszy od dawniejszych podobnego rodzaju dzieł, a jednością poglądów i teorji oraz duchem redakcji, zasługuje na prawdziwe pochwały.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 23-go Maja, opera w 3-ch aktach, słowa Seweryny Pruszakowej i L. Paprockiego, muzyka Ig. F. Dobrzyńskiego: **Mombar** czyli Flibustierowie, odśpiewana przez pp. *Troschela, Dowiakowską, Koehlera, Chodowiecką, Szczepkowskiego, Rybicką, Prochazkę, Kozieradzkiego, Cieślewskiego, Doeplera, Mystkowskiego, Lucasa;* w 2gim akcie tańce układu Romana Turczynowicza.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Precjoza**. (Pani Szymańska, artystka Teatru Wileńskiego, przedstawi rolę Vjardy).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 Maja

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	84	17	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	96	14	94
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	—	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	83	—	82	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	85	25	84	50
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	73	25	72	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	97	80	97	65
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	97	72½	97	57½
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	148	20	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	60	6	58
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	—	98	75
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	25	99	—
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	78	90	78	75
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 57⅞

od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 25

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 22 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89⅜
6ta „ „		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	80⅜
Listy zastawne 4%	—	91
Bilety Banku Rosyjskiego		92
Weksle na Warszawę		91
„ Petersburg 3 tygodniowy		101½
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „		89⅞
Żyto na targu	—	44¾
„ na dostawę późniejszą	—	45¼
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 30
Akcje kredytu ruchomego		14 30

Liverpool, 21 *Maja.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się utrzymują.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2288) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu śmierci Anzelma Wolskiego, wierzyciela summ: rsr. 1425 i rs. 853 kop. 64, pod N. 10 Działu IV wykazu hypotecznego, dóbr Wiesiołów lit A w Okręgu Rawskim, sposobem ostrzeżenia zabezpieczonych; otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 28 Listopada n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.

Truszkowski,

(N. D. 2291) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 25 Lipca 1858 r. Stanisława Karłowicza, właściciela ostrzeżeń przez Skarb Królestwa z tytułu konfiskaty jego majątku, na nieruchomościach Warszawskich Nr. 309 pod pozycją 4 i N. 1915 pod pozycją 3 działu IV wykazów hypotecznych, o przyznanie współudziałów ze spadków po Stanisławie i Wiktorji z Frankiewiczów małżonkach Karłowicz otwartych, i dwóch ostrzeżeń tylko na nieruchomości N. 1915 w dziale III. pod N. 4 i 5, pierwszego dla zachowania praw Skarbu Królestwa z tytułu konfiskaty majątku Stanisława Karłowicza do spadku po wymienionych małżonkach Karłowiczach rodzicach jego poprzednich tejże nieruchomości właścicielach przychodzącego, i drugiego względem processu o przepisanie współwłasności tejże nieruchomości pro indiviso na imie Skarbu Królestwa majątek Stanisława Karłowicza konfiskującego, przeciwko Maksymilianowi Karłowiczowi i Annie Kowalikowskiej wdowie wytoczonego, zapisanych.

2. W dniu 6 Marca 1849 r. Klementyny z Nieborowskich Leśniewskiej, wierzycielki sumy złp. 4,000 albo rs. 600 w większym kapitale złp. 12,000 albo rs. 1,800 subintabulando na części z szacunku z sumy złp. 61,000 do Karola Fryderyka Bürger należącej, na nieruchomości w Warszawie pod N. 1072 położonej, w dziale IV. pod N. 5 wykazu Hypotecznego zapisanej, oraz na samej rzeczonej nieruchomości pod Nr. 6 ubezpieczonym, mieszczącej się.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczonym został termin półroczny na dzień 19 (31) Sierpnia 1863 r. w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych nieruchomości meldować winni pod prekluzją. —Warszawa dnia 7 (19) Lutego 1863 r. Józef Zbikowski.

(N. D. 2292) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej w d. 7 Maja 1663 r. śmierci Joanny z Błeszyńskich Czaban Tomasza Czaban małżonki, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 452 położonej, oraz wierzycielki sum rs. 8.000, i rs. 1,000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr 500lit B. położonej, w Dziale IV pod Nr. 20 i 21 wykazu hypotecznego zabezpieczonych, tudzież rs. 4,500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1020 w dziale IV pod Nr. 16 wykazu hypotecznego intabulowanych, oraz rs. 1500 do zabezpieczenia na tejże samej nieruchomości podanych.

Toczy się postepowanie spadkowe, do regulacji ktorego termin półreczny na dzień 20 Listopada (2 Grudnia) 1863 r. wyznaczonym został, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze stawić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych nieruchomości meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 8 (20 Maja 1863 r.

Józef Żbikowski.

(N. D. 2289) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Witkowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie N. 840 i wierzyciela sumy rs. 2250 z większej rs. 3750 pochodzącej pod Nr. 6 w dziale IV. nieruchomości N. 54 w Warszawie zahypotekowanej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 Września 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 2294) *Rejent Kancelarji Ziemianskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Po śmierci: 1. Karoliny Wejss wierzycielki sum rs. 240, rs. 6,000, rs. 3,900, rs. 1,350, rs. 554, kop. 49, na domu w Warszawie Nr. 720 hypotekowanych, oraz rs. 1,800 na domu Nr. 1243a lokowanej, z odnoszącem się do niej ściśnieniem, w Dziale III pod Nr. 2 wykazu hypotecznego zapisanym.

2. Stanisława Rzeszotarskiego, wierzyciela sumy rs. 5729 kop. 88, na dobrach Bratoszewicach w Ogu Brzezińskim, rs. 3750, na dobrach Turobowicach i Przyłuskach lit. A. w Okręgu Rawskim, częścią zaś w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będących.

3. Augustyny z Tergienów Dąbrowskiej, wierzycielki sumy rs. 2250, na domu w Warszawie Nr. 53 lokowanej, ogłaszam toczące się postępowania spadkowe z terminem na dzień 19 Listopada (1 Grudnia) 1863 r. oznaczającym się, w którym legatarjusze spadkobiercy i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje objawić winni pod prekluzją w Warszawie d. 9 (21) Maja 1863 r.

Piwarski.

(N. D. 2287) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się: że z powodu śmierci:

1, Aleksandra Gutta właściciela dóbr ziemskich Trakjany w Okręgu Kalwaryjskim położonych, i wierzyciela sumy złp. 4000 zabezpieczonej, w Dziale IV pod Nr. 23 na dobrach Ochotniki w Okręgu Sejneńskim położonych.

2. Ezyka Dawidowicza Lichtensztejna, właściciela nieruchomości w mieście Gubernialnym Suwałkach przy ulicy Petersburskiej pod N. 804 położonej, i Nr. 1 hypotecznym oznaczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 15 (27) Listopada 1863 r. jest oznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi w tym terminie do kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą pod prekluzją,

Suwałki d. 1 (13) Maja 1863 r.

Władysław Rusocki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2293) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z mocy reskryptu Komisji Rzadowej Spraw Wewnętrznych z dnia 3 (15) b. m. i r. Nr. 8016 11652, podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę płótna w ciągu r. 1863 do umundurowania tutejszych Straży Policyjnej i ogniowej potrzebnego a w szczególności:

Dla Straży Ogniowej:

1. Płótna flamandzkiego w lepszym gatunku arsz. 1265 wersz. 1, arszyn od kop. 18 ½ (ośmnastu i pół).

2. Płótna flamandzkiego w pośledniejszym gatunku czyli parusina zwanego arszynów 2359 arsz. od kop. jedenastu i pół.

3. Płótna koszulowego arszynów 5805 wersz 1, arszyn od kop. trzynastu i pół.

4. Płótna podszewkowego arsz. 14322 wersz. 12, arsz. od kopiejek dziewięciu i pół.

5. Płótna czarnego kraszenina zwanego arsz. 2382 wersz. 4, arsz. od kop. dwunastu.

6. Fartuchów sztuk 84, sztuka od kop. dwudziestu ośmiu i pół.

Dla Straży Policyjnej.

7. Płótna flamandzkiego arsz. 14300 arsz. od kop. siedmnastu.

8. Płótna koszulowego arsz. 11050, arsz. od kop. siedmnastu.

9. Płótna podszewkowego arsz. 27416 wersz 14, arsz. od kop. dwunastu i pół.

10. Płótna czarnego astrachanią zwanego arsz. 1040 arsz. od kop. siedmnastu.

11. Kitaju na podszewkę arsz. 12480, arsz. od kop. piętnastu i jedna czwarta.

12. Kamlotu na podszewkę pod patki kieszeniowe arsz. 130, arsz. od kop. czterdziestu jedna.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę, winni złożyć na ręcę p. o. Prezydenta miasta, w terminie powyżej oznaczonym deklaracje opieczętowane podług wzoru poniżej zamieszczonego, wktórych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wyłuszczyć mają ogólny procent jaki odstępują i do deklaracji dołączyć kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium.

Na dostawę dla Straży Ogniowej rs. 290.

Na dostawę dla Straży Policyjnej rs. 990, razem rs. 1280, wyraźnie rubli srebrem tysiąc dwieście ośmdziesiąt i na koszta ogłoszenia rs dziesięć w gotowiźnie, w listach zastawych, z kuponami lub innych papierach kredytowych Królestwa w nominalnej ich wartości, które nieutrzymującemu się przy dostawie zaraz zwróconem będzie, a utrzymującemu się zatrzymane zostanie w depozycie kasy Głównej Ekonomicznej lub Banku Polskiego do czasu ukończenia entrepryzy.

Ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru napisane, to jest przekreślane, poprawiane, niewyrażające procentu literami, za nieważne uznane będą.

Bliższe warunki każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do godziny 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu.

Warszawa d. 18 Maja 1863 r.

Wrór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, z dnia 11 (23) Maja r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy płótna w ciągu r. 1863 do umundurowania tutejszych straży Policyjnej i Ogniowej potrzebnego a w szczególności (tu wypisać gatunek i ilość płótna w ogłoszeniu zamieszczone) i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentu N. (wypisać wyraźnie literami) od sta, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi obiętym. Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej w sumie rs. 1280 vadium i na koszta ogłoszenia rs. 10, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, załączam.

Pisałem dnia mca 1863 r,

Stałe moje zamiezzkanie jest w N.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2178) *Naczelnik Powiatu Łowickiego.*

Wzastosowaniu się do odezwy Zarządu Poczt w Królestwie z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. Nr. 8234, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Powiatu odbędzie się in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na reperację domu i zabudowań pocztowych w Sochaczewie od sumy rs. 775 kop. 9 1/2. Do deklaracji winien być dołączony kwit kasy na złożone vadium w ilości rs. 78. Warunki do licytacji mogą być przejrzane w godzinach biurowych.

Łowicz d. 1 (13) Maja 1863 r.

Wojciechowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Łowickiego d. 1 (13) Maja r. b. Nr 6768, zobowiązuję się niniejszą deklaracją dopełnić w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego kosztorysu, reperację domu i zabudownań pocztowych w Sochaczewie za sumę rs. kop. (wypisać literami) poddając się warunkom licytacyjnym. Pokwitowanie kasy N. na złożone vadium dołączam

Mieszkanie moje jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. 1863 r.

(N. D. 2278) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Stosownie do reskryptu Rządu Gub. z dnia 13 (25) Kwietnia. r. N. 10565 2405 podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Czerwca b. r. do godziny 4ej po południu, w Biórze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, in minus licytacja, na Entrepryzę obmurowania Cmentarza Grzebalnego, Parafii Urdomin, na co koszta wedle zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1874 kop. 21 3/4 mianowicie zaś:

Lit. A na kupno materjałów, i opłatę rzemieslników rs. 821 kop 51 3/4

Lit. B. na sprowadzenie materjałów, i pomoc ręczną rs. 1052 kop. 70; razem jak wyżej rs. 1874 kop. 21 3/4.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym w terminie i miejscu, oznaczonym zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego, napisanej i dobrze opieczętowanej: oraz dołączeniu kwitu, na złożone w jednej z kas Skarbowych, lub w Banku vadium w kwocie rs. 187 kop. 42, do licytacji przypuszczonym będzie, i utrzymujący się dokompletnje takowe na kaucją do wysokości 1/5 części sumy, za jakową zobowiąże się entrepryzę wykonać, nieutrzymującemu się zaś vadium zwrócone zostanie.

Tu się nadmienia że deklaracje podane nie w terminie, chociażby najkorzystniejsze, przyjęte niebędą, oraz że anszlag kosztów, i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Biurze Powiatu, każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem Świąt i uroczystości Dworskich.

Wzór do deklaracji

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 3 (15) Maja b. r. N. 5872 podaję niniejszą deklarację, mocą której, zobowiązują się entrepryzę obmurowania Cmentarza Grzebalnego, w Parafii Urdomin, wykonać w ścisłym zastosowaniu się, do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych, za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem NN. kwit na złożone vadium w sumie rs. 187 kop. 42 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytaci sam odbiorę lub też o odesłanie do N. na mój koszt upraszam,

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. 1863 r.

(podpis wyrażnie imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 3 (15) Maja 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2279) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Nr. 14658 i 3253 podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. do godziny 4 z południa w biurze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entrepryzę reperacji plebanji w Pojewaniu na co koszta wedle zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 2658 kop. 67 1/4 czyli koszta lit. A na kupno materjałów i na opłacenie rzemieślników rs. 2132 kop. 67 1/4. lit. B na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 526 razem jak wyżej rs. 2658 kop. 67 1/4.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonem zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej, oraz dołączenie kwitu na złożone w jednej z kas skarbowych vadium w kwocie rs. 265 kop. 87, do licytacji przypuszczonym będzie i utrzymujący się dokompletuje takowe na kaucję do wysokości 1/5 części sumy za jakową zobowiąże się entrepryzę wykonać nieutrzymującemu się zaś vadium powrócone zostanie, tu się nadmienia że deklaracje podane nie w terminie chociażby najkorzystniejsze przyjęte nie będą oraz że anszlag kosztów i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Powiatu każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt i uroczystości dworskich.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 3 (15) Maja r. b. Nr. 5871 podaję niniejszą deklarację mocą której zobowiązuję się entrepryzę reperacji Plebanji w Pojewoniu wykonać w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrem N kwit na złożone vadium w sumie rs. 265 kop. 87 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiore lub też o nadesłanie do N. na mój koszt upraszam stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 3 (15) Maja 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2180) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

W wykonaniu Reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 13 (25) Kwietnia b. r. N 15632 3382 podaję do powszechnej wiadomości iż w dniu 24 Maja (5 Czerwca) r. b. do godziny 4ej z południa, odbywać się będzie w Biórze Powiatu przez opieczętowane deklaracje in minus, licytacja na Entreprzyzę wystawienia nowego domu dla sług kościelnych, w mieście Simnie, na koszta zatwierdzonym przez komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego., anszlagiem wynoszą rs. 1361 kop. 38.

to jest koszta;

Lit. A czyli na kupno materjałów i opłatę Rzemieślników rs. 911 kop. 53.

B. czyli na sprowadzenie materjałow i pomoc ręczną rs, 449, kop. 85 razem jak wyżej rs. 1361 kop. 38.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonem zgłosić się gdzie po podaniu deklaracji czytelnie i czysto wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisanej, i dobrze opieczętowanej oraz dołączenia kwitu jednej z kas skarbowych na złożone vadium w sumie rs. 136 kop. 14 do licytacyi przypuszczonym będzie, a utrzymujący się dołoży na kaucję potrzebną kwotę wyrównywającą 1/5 części sumy, za które zobowiąże się Entrepryzę wykonać, która do Banku odesłaną zostanie, a nieutrzymującemu się przy licytacji, vadium zwróconem sobie mieć będzie.

Tu się nadmienia że deklaracje, po terminie podane przyjęte nie będą, oraz iż anszlag kosztów i warunki licytacyjne, są do przejrzenia każdodziennie w Biórze Powiatu w godzinach biórowych z wyjątkiem Świąt i uroczystości Dworskich.

Wzór do deklaracji

Stosownie do ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu z dnia 5 Maja b. r. N 5692, podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się Entreprzyzę wystawienia nowego domu dla sług kościelnych w mieście Simnie, wykonać za sumę rs. N. wyraźnie rs. NN. poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym, które odczytałem; kwit na złożone vadium w sumie rs. 136 kop, 14 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N. dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko)

Kalwarja dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2179) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Wykonaniem reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Nr. 13184 2785, oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pod dniem 23 Lutego (7 Marca) r. b. zatwierdzonego, podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie wbiurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączającego się tu wzoru na entrepryzę pobudowania nowej Plebanii dla Proboszcza z Wikarjatem Parafii-Rzymsko Katolickiej Sudargi, do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą, a mianowicie:

a) Na kupno materjałów i opłatę rzemieślników rs. 1369 kop. 9 1/4,

b) Na sprowadzenie materiałów i pomoc ręczną rs. 594 kop 37 1/2; razem rs. 1963 kop. 46 3/4.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzy, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonem znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy Powiatowej lub Gubernialnej na złożone vadium 1/10 części sumy anszlagowej wynoszącego.

Warunki przedlicytacyjne w każdym razie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wójci i Burmistrze ogłoszenie niniejsze o licytacji dopełnią i dowody tegoż ogłoszenia przed terminem licytacyjnym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. 26 Kwietnia (8 Maja) r. b. Nr. 6088 503, podaję niniejszą deklarację pobudowania nowej plebanii dla Proboszcza z wikarjatem Parafii Rzymsko Katolickiej Sudargi za sumę rs. 00 wyraźniej rs. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicynemi objętym, vadium w sumie rs. 196 k. 35 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, Stałe moje zamieszkanie jest N.

Pisałem w N dnia N. miesiąca N. roku

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 26 Kwiet. (8 Maja) 1863 r

Grautsolt.

(N. D. 2130) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 24 Kwietnia r. b. Nr. 10906 2467 oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 12 (24) Lutego r. b. Nr. 18 72 zatwierdzonego podając do powszechnej wiadomości iż w dniu 18 (30) Maja r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączającego się tu wzoru na entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego Rzymsko-Katolickiego w mieście Sudargach do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1779 kop. 68. Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy (z wyłączeniem żydów) zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu kasy Powiatowej lub Gubernialnej na złożone vadium 1/10 części sumy anszlagowej, warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wójci i Burmistrze do wiadomości podać i dowody z ogłoszenia przed terminem licytacyj nym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 18 (30) Kwietnia r. b Nr. 5899, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego w mieście Sudargach za sumę rs. N wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, vadium w sumie rs. 177 kop. 96 lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. 96 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Transolt.

(N. D. 2298) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Ignacego Szacmajer Obywatela w Warszawie pod Nr. 1346 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pód Nr. 1772 w Warszawie zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 1000 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztami egzekucyjnemi od Moszka Cyns handlującego wieczysto czynszowego posiadacza kolonii czyni raczej Cegielni z gruntami we wsi Kawenczynie Okręgu Warszawskim, położonej zaś w Warszawie pod Nr. 2346 zamieszkałego, protokółem Jakóba Szymanowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d 1 (13) Września 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

KOLONIA,

czyli raczej Cegielnia z gruntami we wsi Kawenczynie Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej w gminie Ząbki, parafii Pragskiej w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV wykazem hypotecznym dóbr Warszawa w Okręgu Warszawskim w dziale III. pod Nr. 18 objęta, prawem wieczystej dzierżawy do Moszka Cyns handlującego za opłatą z takowej czynszu w ilości rs. 15 corocznie na S-ty Marcin do Kasy Magistratu miasta Stołecznego Warszawy należąca z jednego kawała gruntu złożona, w posiadaniu rzeczonego Moszka Cyns zostająca.

Składa się z następujących zabudowań:

1. Zabudowanie masiv murowane o parterze gontami kryte, z kominem murowanym.

2. Kurnik murowany pod półdachem z gont z piwnicą murowaną sklepioną.

3. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione, gontami kryte, mieszczące w sobie oborą, wozownią i chlew.

4. Chałupa z drzewa w słupy trzciną kryta dwa kominy murowane mająca.

5. Zabudowanie z drzewa w słupy deskami szalowane gontami kryte, z kominem murowanym.

6. Zabudowanie z drzewa z jedną połową ściany murowanej gontami kryte komin murowany mające.

7. Zabudowanie z drzewa w słupy deskam kryte obejmujące w sobie polarnią i skład garnków.

8 Piec do wypalania cegły o czterech ogniskach z cegły palonej postawiony pod dachem z gont na słupach w ziemie wkopanych wspartym.

9. Szur czyli piec polowy zwany z cegły palonej postawiony o czterech ogniskach.

10. Szopa na słupach w ziemię w kopanych wsparta deskami i trzciną pokryta.

11. Dwie kloaki z desek.

12. Studnia balami cembrowana z korbą i wałem.

13. Żuraw do wyciągania wody z sadzawki.

14. Dwa ogrody częścią fruktami a częścią warzywne, obejmujące drzew owocowych około sztuk 30 i kilka krzewów winnych.

15. Podwórze

16. Ogrodzenie sztachetowe i z żerdzi.

Józef Czypowski z mieszkania, stajni, obory, ogrodów i wozowni płaci rocznie rs. 45, Ludwik Wiśniewski z lokalu rs. 9 i Józef Wiśniewski z lokalu rs. 9.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii czyli Cegielni w wsi Kawenczynie położonej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1772 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Wazszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Hipolitowi Kolerskiemu Wójtowi gminy Ząbki we wsi Kawenczynie Okręgu Warszawskim urzędującemu na ręce własne.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce Jana Pasińskiego Podpisarza tegoż Sądu.

3. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu,

Wszystkim w d. 13 (25) Września 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Ekonomja Warszawa w Okręgu Warszawskim położonych d. 11 (23) Października 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Paździer. (6 Listop.) 1862 r.

Radca Dworu Zgorski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 27 Paździer (8 Listop.) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski

Następnie po odbyciu trzech publikacji, Trybunał wyrokiem z d. 7 (19) Stycznia 1863 r. w terminie trzeciej publikacji wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. godzinę 10 z rana. Zasubhastowaną nieruchomość, popierający sprzedaż postąpił rs. tysiąc pięćset.

w Warszawa dnia 8 (21) Stycznia 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski

W terminie jak wyżej oznaczonym, to jest w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie. colonii, a raczej cegielni z gruntami we wsi Kawenczynie, w Okręgu i Guberni Warszawskiej położonej, która przysądzoną została przygotowawczo Janowi Niemirowskiemu Patronowi popierającemu subhastację za rs. tysiąc pięćset, poczem Trybunał, termin do ostatecznego przysądzenia, wyznaczył na dzień 14 (26) Marca 1863 r. godzinę 10 zrana, i w terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. tysiąc pięćset, lub 2/3 części, sporządzić się mającej taxy.

Warszawa dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski

W terminie powyżej oznaczonym, ostateczne przysądzenie odbytem nie zostało. Trybunał wyrokem z dnia 7 (19) Maja 1863 r. termin do ostatecznego przysądzenia kolonii a raczej cegielni z gruntami we wsi Kawenczynie, Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonej, wyznaczył na dzień 4 (16) Września 1863 r. godzinę 10 zrana. W terminie tym, licytacja zacznie się od sumy rs. tysiąc pięćset jeden, kopiejek trzydzieści trzy, i dwie trzecie jako 2/3 części szacunku taxą wykazanego.

Warszawa dnia 10 (22) Maja 1863 r.

Radca Dworu

Pisarz Trybunału, Zgórski.

(N. D. 2295) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Julji z Brajewiczów Jakóba Ankudowicz obywatela małżonki w asystencji tegoż męża czyniącej, z własnych kapitałów utrzymującej się, w Warszawie w Rynku Starego Miasta pod Nr. 68 mieszkającej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego takoż w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit. B. u Jana Jędrzejewicza Adwokata obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 150 i rs. 1095. czyli ogólnej kwoty rs. 1245, z procentem od dnia 16 (28) Listopada 1860 r. liczyć się winnym, od Jana Kondrackiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3051 położonej, tamże mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Grudnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 3051 w gminie Magistratu Miasta Warszawy w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III w Cyrkule IX Policji Wykonawczej i Administracyjnej na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Kondrackiego należąca, w posiadaniu dochodów Magdaleny Jamiołkowskiej wdowy zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1 Dom drewniany parterowy o dwóch kominach murowanych gontami kryty.

2. Dom drewniany parterowy o trzech kominach murowanych gontami kryty.

3. Oficynka murowana parterowa o jednym kominie murowanym dachowką kryta.

4. Zabudowanie drewniane gontami kryte, mieszczące w sobie komórki.

5. Kloaka z desek deskami kryta.

6. Przystawka drewniana z desek.

7. Gołębnik drewniany z desek deskami kryty, mający stanowić własność Wawrzeńca Szelążek lokatora.

8. Parkan drewniany z desek w słupy.

9. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

10. Podwórze niebrukowane długie około łokci 20, szerokie około łokci 76

11. Gruntu ornego z tyłu posesji około morgów dwie, czyli dziesiatyn miary rosyjskiej jedna.

Pomiędzy gruntem a łąką jest jeziorko czyli sadzawka do Wisły wpadająca wszerz zajętej posesji.

Narzędzi do gaszenia ognia do gruntu przywiązanych, niema żadnych, prócz dwóch drabin.

Lokatorów jest czternastu z imion i nazwisk oraz opłatę należności komornianej uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Adwokata w Warszawie pod N. 489 lit. B. przy ulicy Długiej mieszkającego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopiach doręczone:

JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi Miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Stycznia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 19 (31) Marca 1862 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 roku nastąpiło ostateczne przysądzenie za sumę rs. 4605 Patronowi Tomickiemu, który deklaracją w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. złożoną przyznał, że nieruchomość tę nabył dla Feliksa Rozenschilda kupca w Warszawie pod Nr. 640 mieszkającego, ponieważ Feliks Rozenschild warunków sprzedaży niedopełnił, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r. przekonywa, ogłasza się przeto niniejszem stosownie do art. 737, 738, 739 K. P. S, że sprzedaż nieruchomości Nr. 3051 na niebezpieczeństwo Feliksa Rozenschilda nastąpi.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w dniu 10 (22) Maja 1863 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3408 kop. 23 2/3 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rs. 900.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Zgórski.

Po odbyciu pierwszego ogłoszenia warunków sprzedaży w dniu 10 (22) Maja 1863 r., Trybunał Cywilny wyrokiem w tejże dacie wydanym, termim do drugiego ogłoszenia tychże warunków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia na dzień 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. godzinę 10 rano w Wydziale I. wyznaczył.

Nadmienia się, że z powodu śmierci Julji Ankudowicz, dalsze postępowanie i sprzedaż nieruchomości N. 3051 odbywać się będzie na żądanie Adeli Ankudowicz panny pełnoletniej w Warszawie pod N. 65, oraz Jakóba Ankudowicza obywatela w mieście Byszynkowice Gubernii Witebskiej Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania u Jana Jędrzejewicza Adwokata pod N. 489*b* w Warszawie obrane mających, jako sukcesorów niegdy Julji Ankudowicz, od których tenże Adwokat stawać będzie.

Zgóreki.

(N. D. 2296) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Bazylego Kotowicza Radcy Kolegialnego w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałego a zamieszkanie prawne dotego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 6000 z procentem od dnia 10 (22) Czerwca 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Moszka Cyns właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 53 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2474 zamieszkałego, protokółem Walenteg Supryniewicza Komornika przy Sądzie Appelacyjnem Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Stycznia 1863 r. sporządzonego w drodze Sądwej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta i Krzywe Koło pod Nr. 53 na gruncie dziedzicznym w cyrkule i gminie I. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Moszka Cyns należąca w dzierżawnem posiadaniu Szai Ber Politura w Warszawie pod Nr. 2236 lit *b* zamieszkałego za aktem urzędowym w księdze wieczystej w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. przed Zbikowskim Rejentem w Warszawie zeznanym na czas od dnia 1 Października n. s. 1862 r. do dnia tegoż 1864 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnoślą hypotecznie obciążona.

Opisanie zabudowań na gruncie tej Nieruchomości znadujących się:

1. Kamienica masiv murowana trzy piętrowa o dwóch kominach murowanych dachówką kryta.

2. Oficyna masiv murowana trzy piętrowa dachówką kryta jeden komin murowany mająca.

3. Oficyna masiv murowana o trzech piętrach dachówką kryta, jeden komin murowany mająca.

4. Dom masiv murowany o dwóch piętrach dachówką kryty, jeden komin murowany mający.

5. Przystawka z cegły murowana również o dwóch piętrach dachówką kryta, o jednym kominie murowanym.

6. Kloaka o dwóch sedesach deskami kryta

7. Komórka z desek również deskami kryta.

8. Śmietnik z desek.

Podwórze kamieniem polnym wybrukowane w tej nieruchomości jest 26 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu mieszkających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału pierwszego w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zywkłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 53 w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny wyrokiem na dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczony został na dzień 13 (25) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej pod N. 549 w Warszawie odbywającym. Licytacja zacznie się od sumy rs. 6,000, w terminie zaś stanowczym od 2/3 szacunku taksą przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa dnia 9 (21) Maja 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2299) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawrkiej w Warszawie.*

Stosownie do art, 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Moszka Cyns handlującego w Warszawie pod Nr. 2472 zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jaana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1772 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,000 z procentem 5 % w chwili zapłaty obliczyć się mianym od Marjanny Przepałkowskiej, Aleksandra Przepałkowskiego Nadkonduktora drogi żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej, małżonki, obywatelki, właścicielki nieruchomości pod Nr. 2827 lit a położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Jakóba Szymanowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Zajęczej pod N. 2827*a* na gruncie dziedzicznym, Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym X. w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Marjanny z Zadzińskich Aleksandra Przepałkowskiego Nadkonduktora Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej małżonki należąca, i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Oficyna masiv murowana z suterynami o parterze, jednym piętrze z facjatami w dachu dachówką karpiówką kryta, cztery kominy murowane mająca.

2. Zabudowanie z drzewa w słupy częścią murowane, częścią drewniane, dachówką karpiówką kryte.

3. Kloaka z drzewa w słupy postawiona, dachówką karpiówką kryta.

4. Kómorki i stajnia z drzewa dachówką karpiówką kryte.

5. Szopa deskami kryta.

6. Parkan z drzewa w słupy postawieny.

7. Parkan frontowy z desek z bramą do wyjazdu.

8. Podwórze niebrukowane, tylko rynsztok.

9 Pompa drewniana balami cembrowana z wachadłem i rurą drewnianą.

W podwórzu powyższem stoją: ławka z drzewa i maleńka komureczka z różnych kawałków drzewa, tymczasowo urządzona przez lokatora.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Tybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 1772 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Krysińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej rybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, dnia 4 (16) Maja 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2290) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 460 zamieszkały, w imieniu i na rzecz Jana Fryderyka dwoch imion Bretschnejder Garbarza w Kolonii Kalni Okręgu i Gubernii Warszawskiej zamieszkałego działający, donosi: iż na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 4 (16) Października 1862 r. sprzedaną zostanie w drodze działów:

OSADA CZYNSZOWA,

W dobrach Wielka Wola i Czyste w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, znajdująca się Nr. 21 oznaczona, wraz z domem mieszkalnym i gruntami do niej należącemi, jako niemniej z gruntami w tychże dobrach w miejscu za Moczydłem zwanem położonemi, będąca własnością Jana Fryderyka Bretschnejder zmarłej jego żony Karoliny z Haskierów Bretschnejder, czyli obecnie jej sukcesora Jana-Emila dwóch imion Bretschnejder, którego ojcem i głównem opiekunem jest Jan-Fryderyk dwóch imion Bretschnejder wyżej z zamieszkania wyrażony, przydanym zaś a zarazem szczególnym do działów jest Adam Borkowski Obywatel w Warszawie pod Nr. 2461 zamieszkały.

Osada sprzedawana składa się z dwóch części:

I. Z osady pod Nr. 21 we wsi Koło przy drodze do wsi Gorców prowadzącej, w której znajduje się:

a) Dom z drzewa gontami kryty z kominem murowanym.

b) Siedm wisien, jedna gruszka, cztery topole

c) Mostek przy drodze na rowie.

d) Grunt czynszowy wynoszący 20452 1/2 łokci kwadr. z którego opłaca się czynszu do dóbr Wielka Wola i Czyste rocznie rs. 17 kop. 19 1/2.

II. Z gruntu znajdującego się w miejscu za Moczydłem zwanem, przy drodze idącej od Woli do drogi Gorcowskiej, wynoszącej 36600 łokci kwadratowych, z których opłaca się czynszu rocznie rs. 28 kop. 5, do dóbr Wielka Wola i Czyste.

Szacunek całej Osady z dwóch tych cząstek składających się Biegli ocenili na rs. 667 kop. 24 3/4.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Osady tej odbyło się dnia 11 (23) Stycznia 1863 r. o godzinie 9 1/2 z rana, drugie zaś ogłoszenie i zarazem przygotowawcze tej osady przysądzenie odbędzie się w dniu 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. o godzinie 9 1/2 z rana a to tak jak pierwsze przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału Delegowanym, w Wydziale I. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

Oszacowanie tej sprzedaży i warunki przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. pod Nr. 549 egzystującej, tudzież w Kancelarji Józefa Karpińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 460 zamieszkałego,

Warszawa d. 12 (24) Stycznia 1863 r.

Józef Karpiński.

Po odbyciu w dniu 25 Lutego (9 Marca) 1863 roku o godzinie 9 1/2 z rana drugiego ogłoszenia i zarazem przygotowawczego przysądzenia Osady sprzedawanej wyżej opisanej, termin ostatecznego jej przysądzenia odbędzie się w dniu 6 (18) Maja 1863 r. o godzinie 5ej z południa, w miejscu wyżej wskazanem, przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału Delegowanym.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

Józef Karpiński.

Po spełzłym bez skutku poprzednio oznaczonym terminie, nowy termin ostatecznego przysądzenia rzeczonej Osady odbędzie się w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r. o godzinie 5ej po południu w miejscu wyżej oznaczonym, przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części wynalezionego przez biegłych szacunku, to jest od rs. 445.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1863 r.

Józef Karpiński.

(N. D. 2282) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości; iż w dniu 6 (18) czerwca rb. poczynając od godziny 9tej rano, w gmachu rządowym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I przy ulicy Dzielnej, odbędzie się sprzedaż przez licytacją przedmiotów depozytowych, jako to: bielizny, rzeczy ubiorowych, kosztowności i t. p. przedmiotów.

Warszawa d. 6 (18) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2267) Zawiadamia że w dniu 14 (26) Maja r. b. o godzinie 10 z rana tu w Warszawie pod N. 2307 Lit J. przed rogatką Marymontską sprzedane będą niezawodnie przez publiczną licytacją różne sprzęty gospodarskie jako to: wozy, pługi, płużyce, chomonta, uprzęż na konie, sanie piwowarskie, sanie gospodarskie, i t. p. narzędzia kowalskie, stelmachskie, kołodziejskie, stolarskie i kotwica żelazna kuta berliniarska.

Karwowski, komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2240) Bilet Banku Polskiego wydany za N. 14,651 na imie Józefa Mewe na zastawione srebro i zegarek, przypadkowym sposobem zaginął. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy w Redakcji Dziennika Powszechnego.

W PONIEDZIAŁEK Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.